

Depesze z Polski

Z okazji przypadającej dzisiaj — 27 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji — Edward Gierk, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz wystosowali do przywódców czechosłowackich Gustava Husaka, Ludvika Svobody i Lubomira Štrougala, depeszę z serdecznymi pozdrowieniami.

W depeszy tej czytamy m. in.: Czechosłowacka Republika Socjalistyczna osiągnęła wielkie sukcesy w budowie socjalizmu. Naród polski serdecznie cieszy się z tych wielkich osiągnięć bratnich narodów Czechosłowacji. W dniu święta narodowego Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej życzymy Wam i narodom Czechosłowacji dalszego rozkwitu Waszej Ojczyzny i sukcesów w realizacji doświatych uchwał XIV Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Również minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski przesłał z okazji święta narodowego Czechosłowacji depeszę gratulacyjną ministrowi spraw zagranicznych CSRS Bohuslavowi Chnioupkowi.

PAP

P. Jaroszewicz prezesem Rady Naczelnej ZBoWiD

6 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie plenarne Rady Naczelnej ZBoWiD. Obrady otworzył wiceprezes Rady Józef Ozga-Michalski, który zaproponował dokonanie zmian w składzie Rady Naczelnej i wybór na jej prezesa Piotra Jaroszewicza, członka Biura Politycznego KC PZPR prezesa Rady Ministrów PRL, b. żołnierza I Armii i gen. odrodzonego Wojska Polskiego. Zebrani jednomyślnie zaakceptowali zgłoszoną propozycję. Rada Naczelna wyraziła podziękowanie dotychczasowemu prezesowi Rady Naczelnej Józefowi Cyrankiewiczowi, który zwrócił się do Rady o zwolnienie go z tej funkcji.

Następnie dokonano dalszych uzupełnień w składzie Rady Naczelnej. Wiceprezami Rady Naczelnej są: Michał Isajewicz, Jan Zygmunt Jakubowski, Wojciech Jaruzelski, Mieczysław Moczar, Józef Ozga-Michalski, Franciszek Skibiński, Eugeniusz Szysz, Jerzy Ziętek, Michał Rola-Zymierski, sekretarz Paweł Dubiel, zastępca sekretarza — Lesław M. Bartelski.

Z kolei odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego ZBoWiD — w toku którego nowo wybrani prezes Rady Naczelnej P. Jaroszewicz, w związku z wyborem dotychczasowego prezesa ZG M. Moczara na wiceprezesa Rady Naczelnej — zaproponował wybór Stanisława Wrońskiego na prezesa ZG. Zebrani jednomyślnie przyjęli propozycję. Plenum wyraziło podziękowanie M. Moczarowi za jego wieloletnią działalność. (PAP)

XXV WWP

Ryszard Szurkowski trzeci w Erfurcie Milde nadal wygrywa

Już po raz trzeci w XXV Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudhehe Prava” kolarz NRD Milde, jako pierwszy minął linię mety. Wczoraj kolarze walczyli na etapie prowadzącym z Aschersleben do Erfurtu długości 170 kilometrów, na którym osiągnęli pierwszy sukces w tegorocznym WP, gdyż Ryszard Szurkowski zajął trzecie miejsce, zdobywając tym samym 15 sekund bonifikaty.

IV etap należał do najdłuższych w całym wyścigu i nie dziwnego, że kolarze rozpoczęli go w dość wolnym tempie. W miarę jednak upływu czasu szybkość jazdy stawała się coraz większa i niektórzy kolarze zaczęli zostawać w tyle. Polacy od początku trzymali się w czołówce i kiedy prowadzący wyścig grupa dotarła do miejscowości Sangerhausen, gdzie na 40 kilometrów od startu zlokalizowany był pierwszy lotny finisz, poznaniak Lech Kluj zdołał wywalczyć kilka metrów przewagi i jako pierwszy minął linię lotnego finiszu.

Zachmurzenie na ogół umiarkowane na wschodzie, możliwe opady przelotne. Temperatura maksymalna od 13 st. na północnym wschodzie do 20 st. na południu. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych.



GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
WTOREK
9
MAJA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 109 (6771)
Cena 50 gr

W przededniu 27 rocznicy rozgromienia hitleryzmu

Hołd pamięci poległych — odznaczenia dla weteranów II wojny światowej

8 bm. w przededniu 27 rocznicy rozgromienia hitleryzmu — Dnia Zwycięstwa, na terenie całego kraju społeczeństwo oddało hołd pamięci bohaterów — żołnierzy polskich — poległych w walkach o wyzwolenie narodowe i społeczne; tego dnia wieńce i kwiaty pokryły również mogiły żołnierzy Armii Radzieckiej poległych w latach II wojny światowej na ziemi polskiej. Wielu żołnierzy — weteranów walk pełnionych służbę w naszych ludowych siłach zbrojnych otrzymało odznaczenia państwowe.

Tego dnia grupa generałów, oficerów i podoficerów wyróżniona została — w uznaniu wkładu wniesionego w latach ostatniej wojny w dzieło rozgromienia faszystów oraz za osiągnięcia w służbie i pracy pokojowej odznaczeniami państwowymi.

Krzyże Komandorskie Orde-

ru Odrodzenia Polski otrzymali generałowie brygady: Józef Cwetsch, Jerzy Dymkowski, Jan Świątowiec, płk Czesław Kiszczak. Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski — pułkownicy: Józef Ciechanowicz, Jan Popiel, Stanisław Stefańczyk. 23 osoby otrzymały Krzyże Kawalerskie Orde-

ru Odrodzenia Polski, wśród nich: st. chorążowie sztabowi: Kazimierz Bandrowski, Bronisław Baran, Antoni Chont, Albin Mirecki. Wśród odznaczonych Złotym Krzyżem Zasługi wyróżniono m. in. b. smana sztab. Onufrego Klu-kowskiego.

Odznaczenia wręczył minister obrony narodowej gen. broni Wojciech Jaruzelski.

PAP

W Dniu Zwycięstwa

Manifestacja młodych

Dla uczczenia rocznicy zakończenia II wojny światowej, w Dniu Zwycięstwa, odbędzie się dzisiaj wieczorem na Placu Wolności w Poznaniu wielka manifestacja młodych, członków ZMS, ZSP, ZHP i KMW. Organizatorem manifestacji jest Wojewódzki Komitet Organizacji Młodzieżowych w Poznaniu.

Na Plac Wolności przybędą kolumny młodych: z HCP — 500 uczestników, ZMS — 4.500, ZHP — 2.000 i ZSP — 1.000. Zapalenie zniczy i pochodni oraz rozpoczęcie nadawania przez megafony pieśni żołnierskich i rewolucyjnych przewiduje się na godz. 19.45.

Zgromadzeni wysłuchają m. in. montażu poetyckiego przygotowanego przez Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych w Poznaniu, a po ślubowaniu i odśpiewaniu hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wyruszą kolumnami na Cytadellę, pod Pomnik Przyjaźni i Braterstwa Broni, gdzie odbędzie się uroczysty apel poległych oraz skłanianie wieńców i wiązanek kwiatów. (mb)

Starcia i zamachy w Irlandii Północnej

Do starć ulicznych spowodowanych przez skrajnie prawicowe elementy protestanckie doszło w poniedziałek na ulicach Belfastu. W wyniku strzelaniny, w katolickiej dzielnicy Belfastu — Andersonstown postrzeleni zostali dwaj kilkunastoletni chłopcy. Mnożą się też w dalszym ciągu zamachy na żołnierzy brytyjskich. (PAP)

Rozpoczął się tydzień PCK

Wczoraj rozpoczął się w całym kraju tydzień PCK, który obchodzony jest w tym roku pod hasłem: „Czerwony Krzyż łączy ludzi”. W ramach tygodnia, który trwać będzie do 15 maja, odbędzie się szereg imprez popularyzujących działalność tej największej w kraju organizacji społecznej. Skupia ona obecnie blisko 5,1 mln. członków, wśród których przeszło 2,5 mln. stanowi młodzież. Na terenie całego kraju działa ponad 54,5 tys. kół PCK, z tego połowa w szkołach podstawowych, zawodowych i średnich.

Bandera na M/S „Tobruk”

8 bm. w przeddzień rocznicy zwycięstwa odbyło się podniesienie bandery na M/S „Tobruk”. Jest to już 5-ty statek z serii 32-tysięczników, zbudowany przez Stocznię Szczecińską dla Polskiej Żeglugi Morskiej. Podobnie, jak poprzednie, będzie pływał na liniach dalekomorskich.

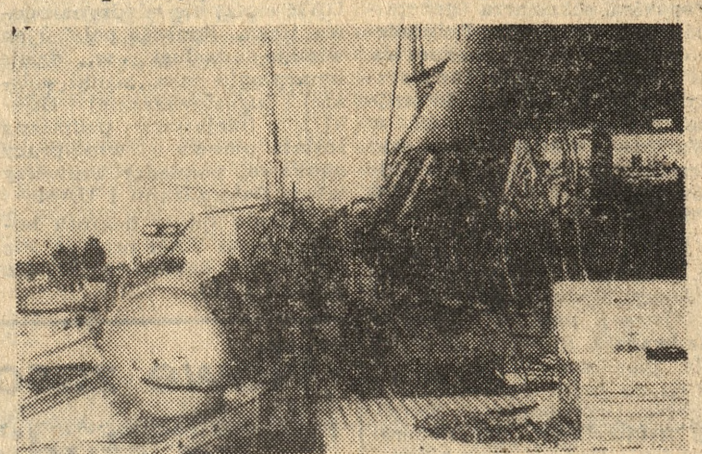
Zapowiedź podróży I. Gandhi

W Delhi podano do wiadomości, że premier Indii, Indira Gandhi w czerwcu br. złoży oficjalne wizyty w Czechosłowacji, Szwecji i na Węgrzech.

F. Castro udaje się do Algierii

Premier rewolucyjnego rządu Kuby, Fidel Castro po zakończeniu wizyty państwowej w Gwinei,

Eksploracja zbiornika „Apollo-16”



7 bm. podczas opróżniania zbiorników paliwa systemu sterującego kabiną „Apollo-16” w bazie lotniczo-morskiej w San Diego w Kalifornii, nastąpiła eksplozja, na skutek której 46 osób znalazło się w szpitalu. Część z nich została porażona odłamkami, a część uległa zatruciu. Kabina nie została uszkodzona. Na zdjęciu: kabina „Apollo-16” i jeden ze zbiorników, który eksplodował (z lewej).

CAF — UPI — telefoto

W centrum uwagi — budownictwo

Program rozwoju wielkich aglomeracji miejskich

Dotychczasowy rozwój kraju ukształtował kilka wielkich aglomeracji miejskich, koncentrujących na swoim terenie nie tylko wielką liczbę mieszkańców, lecz także przemysł, placówki naukowo-badawcze, wyższe uczelnie. Nie zawsze te potencjalne możliwości wielkich miast były właściwie wykorzystywane.

Nowe spojrzenie na rolę wielkich aglomeracji przynosi projekt uchwały plenum KC PZPR (odbędzie się ono 10 i 11 bm.) zawierający perspektywiczny program mieszkaniowy. W dokumencie tym zawarty jest postulat o konieczności opracowania w ramach prac nad krajowym planem zagospodarowania przestrzennego — szczegółowego programu rozwoju gospodarczego i przestrzennego wielkich ośrodków miejskich.

Perspektywiczne plany rozwoju przygotowane są już lub też znajdują się w opracowaniu w największych naszych miastach.

Warszawa, stolica kraju, która rozwija się — zwłaszcza ludnościowo — był przez minione dziesięciolecie hamowany, przekroczyła już liczbę 1,330 tysięcy mieszkańców. Nowa koncepcja rozwoju Warszawy powinna zapewnić optymalny rozwój ludnościowy miasta, co ściśle wiąże się z zamierzeniami zarówno w zakresie peł-

nego wykorzystania już istniejącego tu potencjału produkcyjnego i naukowego, jak i z

Dokończenie na str. 2

Deputowany G. Mueller występuje z SPD

Znany z prawicowych poglądów deputowany SPD z Monachium Guenther Mueller — pisze korespondent PAP E. Guz — zrealizował ostatecznie zapowiedziane od dłuższego już czasu organizacyjne odcięcie się od pozostałej monarchijskiej SPD przez powołanie do życia ugrupowania politycznego — załóżka nowej partii „Soziale Demokraten 72”. Oznacza to praktycznie wystąpienie Muellera z SPD, chociaż formalnie decyzja wykluczenia go z partii jeszcze nie zapadła. Na przebieg głosowania w Bundestagu odcięcie się Muellera od socjaldemokratów nie będzie miało wpływu, ponieważ zapowiedział on już wcześniej, że odda swój głos na rzecz układów. W perspektywie krok Muellera oznacza jednak dalsze osłabienie i tak już nikłej większości rządowej w parlamencie do 247 głosów. (PAP)

Pomoc wojskowa dla Izraela

Według doniesień dziennika „New York Times”, amerykańskie lotnictwo w przyspieszonym tempie opracowuje dla Izraela zmodyfikowaną rakietę typu „powietrze — powietrze”. Dostarczenie Izraelowi dokumentacji na rakietę tego typu jest częścią programu „długofalowej modernizacji” lotnictwa izraelskiego, opracowanego przez przedstawicieli Waszyngtonu i Tel-Awiwu.

Wzrost cen złota na giełdach

Cena złota na giełdzie londyńskiej osiągnęła w poniedziałek rekordową wysokość 51,60 dolarów za uncję.

Według obliczeń towarzystwa górniczego „Consolidated Goldfields”, cena złota wrosła do 80 dolarów przed rokiem 1980. Przyczyna tego zjawiska jest mała podaż szlachetnego metalu.

Walki w Burundii trwają

Jak donosi Agencja France Presse, do Tanzanii napływają wciąż uchodźcy z Burundii uciekający przed walkami, które toczą się na południu tego kraju, między oddziałami rządowymi, dowodzonymi przez szefa państwa Burundii pułkownika Micombero, a siłami, które próbowały przed kilkoma dniami dokonać zamachu stanu.

Byli członkowie rządu USA ostrzegają Nixona przed eskalacją wojny

W chwili, gdy wczoraj w Białym Domu obradowała Krajowa Rada Bezpieczeństwa w celu podjęcia decyzji w sprawie Wietnamu, jedenaście osobistości amerykańskich, które niegdyś pełniły odpowiedzialne stanowiska w rządzie, ostrzegło prezydenta Nixona przed nową eskalacją wojny.

W telegramie przesłanym na adres doradcy prezydenta USA do spraw bezpieczeństwa narodowego, Henry Kissingera autorzy oświadczyli, że nowa eskalacja wojny w Wietnamie byłaby „katastrofalnym błędem”.

Międzynarodowy kongres ekonomiki regionów

8 bm. z udziałem ok. 350 uczestników z kraju i zagranicy, reprezentujących zarówno władze państwowe jak i naukowców oraz działaczy samorządowych i terytorialnych, rozpoczął w PKiN obrady VI Międzynarodowy Kongres Ekonomiki Regionów. Centralna problematyka kongresu koncentruje się na zagadnieniach roli i funkcji miast we współczesnym świecie.

Obrady otworzył prof. Stanisław Leszczycki, przewodniczący Komitetu Przemysłowego Zagospodarowania Kraju PAN. Stwierdził on m. in., że dyskusja na kongresie w licznych międzynarodowych gronie pozwoli polskim specjalistom w zakresie planowania przestrzennego lepiej wykorzystać wyniki badań w dziedzinie doskonalenia struktury regionalnej kraju po to, aby zapewnić one ludności optymalne warunki życia i pracy.

Główny referat, przedstawiający zagadnienia roli miasta i sieci osadniczej w regionie wygłosił polski naukowiec prof. prof. Adam Andrzejewski, Kazimierz Dziwowski i Bolesław Malisz.

Dokończenie na str. 2

Dokończenie na str. 2

Uczony jugosłowiański doktorem h.c. UAM

W Małej Auli Collegium Minus w Poznaniu odbyła się wczoraj uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza wybitnemu uczonemu jugosłowiańskiemu, prof. dr. Borislawowi Blagojevicowi, na nadzwyczajnym posiedzeniu Senatu Akademickiego UAM.

Otwarcia uroczystości dokonał rektor UAM, prof. dr. Czesław Łuczak, witając serdecznie przybyłych gości: prorektora Uniwersytetu Belgradzkiego prof. dr. Miroslawa Popovicia, sekretarza generalnego Uniwersytetu Belgradzkiego dr. Momira Iovanovicia, drugiego sekretarza Ambasady Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii w Warszawie Calija Ratko oraz przedstawicieli władz instytucji naukowych i uczelni Poznania i kraju.

Działalność państwową prof. B. Blagojevica przedstawił dziekan Wydziału Prawa i Administracji prof. dr. Zbigniew Radwański. Prof. B. Blagojevic piastował m. in. funkcję posła na Sejm Serbskiej Republiki, przewodniczył Komisji Arbitrażowej przy Federalnej Izbie Handlu Zagranicznego, był dyrektorem Departamentu Ministerstwa Oświaty Ludowej Republiki Serbii, generalnym radcą prawnym Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wybitne zasługi na polu naukowym prof. B. Blagojevica, specjalisty z zakresu prawa porównawczego i cywilnego, socjologii i filozofii prawa, omówił jego promotor, prof. dr. Witalis Ludwiczak. Dorobek naukowy prof. B. Blagojevica obejmuje 12 pozycji książkowych oraz przeszło 200 innych publikacji. Doktor h. c. UAM cieszy się międzynarodową sławą. Ponadto położył on wielkie zasługi w dziele umacniania więzi nauki polskiej i jugosłowiańskiej. Dzięki jego inicjatywie podpisana została umowa o współpracy naukowej pomiędzy Uniwersytetem Belgradzkim i UAM.

Nadania tytułu doktora honoris causa UAM prof. B. Blagojevicowi dokonał prof. Czesław Łuczak. (mb)

Nowe zasady przyjąć na studia wyższe

Jak dowiaduje się PAP, Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki opracowało nowe zasady przyjęć na I rok studiów dziennych w szkołach wyższych, obowiązujące w roku akademickim 1972/73.

Obowiązujące w roku akademickim 1972/73 zasady przyjęć na studia oparte zostały, podobnie jak w latach ubiegłych, o system konkursowy po legacji na uzyskiwaniu punktów kwalifikacyjnych, odzwierciedlających przede wszystkim wyniki egzaminów wstępnych, a ponadto pewne dodatkowe kryteria kwalifikacyjne.

Kandydaci do wyższych uczelni technicznych uzyskiwać będą za wyniki egzaminu z matematyki od 12 punktów przy ocenie bardzo dobrej do 4 punktów przy ocenie dostatecznej oraz za wyniki z fizyki analogicznie od 8 do 2 punktów. Kandydaci na kierunki nietylko techniczne otrzymają za wyniki egzaminu kierunkowego również od 12 do 4 punktów (0 punktów przy ocenie niedostatecznej). Ponadto wszyscy zdający na studia wyższe będą otrzymywać od 4 do 1 punktu za wyniki egzaminu z języka obcego. Na niektórych kierunkach studiów (np. architektura) stosowane będą dodatkowe egzaminy sprawdzające umiejętności praktyczne kandydatów. Egzaminy te będą miały charakter eliminacyjny.

Przy doborze kandydatów na studia brane będą ponadto pod uwagę i odpowiednio punktowane dodatkowe kryteria kwalifikacyjne, dotyczące: — kandydatów, którzy zdając po raz pierwszy na studia legitymują się co najmniej dobrymi wynikami z przedmiotów egzaminacyjnych, uzyskanymi w ostatnich dwóch klasach szkoły średniej oraz na świadectwie maturalnym — po 1 punkcie za każdy przedmiot.

— kandydatów pochodzących z rodzin robotniczych lub chłopskich (przy dochodowości gospodarstw rolnych nie przekraczającej 67 tys. zł — 5 punktów).

— kandydatów, którzy ukończyli co najmniej dwuletnie przerwy w stażu pracy zawodowej przed ubieganiem się o przyjęcie na studia oraz kandydatów, którzy w bieżącym roku kończą zasadniczą służbę wojskową — 3 punkty.

O przyjęciu na studia decydować będzie kolejność ustalona na podstawie łącznej sumy punktów za wyniki egzaminów oraz dodatków za kryteria kwalifikacyjne.

Dla zapewnienia dostępu na studia młodzieży uzdolnionej-

Program rozwoju wielkich aglomeracji

Dokończenie ze str. 1
normalnym procesem migracyjnym, demograficznym. Wstępne prognozy wykazują, że w dotychczasowych granicach warszawskiego zespołu miejskiego do r. 1990 będzie mieszkać o 300 tys. osób więcej niż to poprzednio określano.

Z tą nową koncepcją związany jest program działania na najbliższe lata, idący w parze z szybszą i odczuwalną poprawą warunków bytowych ludności, przede wszystkim przez wydajny wzrost budownictwa mieszkaniowego oraz rozszerzenie zakresu usług komunalnych i socjalno-kulturalnych. W tym 5-leciu planuje się wybudowanie co najmniej 90 tys. mieszkań (4 mln m kw. powierzchni użytkowej) w budownictwie wielorodzinnym i co najmniej 5 tys. domów jednorodzinnych, a zarazem stworzenie warunków do bar dziej dynamicznego budownictwa mieszkaniowego w latach 1976-80. (PAP)

Historyczny wkład ZSRR w zwycięstwo nad hitleryzmem

Wywiad marszałka I. Jakubowskiego

Wszystkie narody i narodowości ZSRR wniosły godny wkład do rozgromienia Niemiec hitlerowskich — oświadczył w wywiadzie udzielonym agencji TASS w związku z przypadającą 9 maja 27 rocznicą zwycięstwa, pierwszy zastępca ministra obrony ZSRR, marszałek Iwan Jakubowski.

Zwycięstwo odniesione przed 27 laty wykazuje, że tylko w warunkach socjalizmu można w pełni uruchomić tak potężne siły, jak przyjaźń narodów i międzynarodowy proletariacki — stwierdził marszałek. Przypomniał on, że zwycięstwo kosztowało naród radziecki około 20 milionów istniejących ludzi.

Historyczne zwycięstwo nad hitleryzmem stało się triumfem radzieckiego ustroju państwowego i społecznego, triumfem gospodarki socjalistycznej i ideologii marksizmu-leninizmu.

Marszałek Jakubowski zaznaczył, że faszyzm niemiecki uważał za swój cel zniszczenie Związku Radzieckiego. Zwycięstwo nad ZSRR hitlerowcy uważali za główny etap na drodze do zdobycia panowania nad światem.

22 czerwca 1941 roku rozpoczęła się wojna, którą naród radziecki nazwał wielką wojną narodową. Dla realizacji planu „Barbarossa”, rząd hitlerowski rzucił przeciwko Związkowi Radzieckiemu własne wojska i wojska satelitów, liczące około 5,5 mln żołnierzy i oficerów. Przeciwo Armii Radzieckiej hitlerowcy rzucili do boju 190 dywizji, około 5 tys. samolotów, prawie 4 tys. czołgów i dział samobieżnych oraz blisko 50 tys. dział i miotaczy min.

Decydującym wydarzeniem pierwszego okresu wojny stała się bitwa pod Moskwą, gdy został rozbity mit o tym, że wojska hitlerowskie są „niezwykłe”. Bitwa pod Moskwą, bohaterska obrona Leningradu, bitwa pod Stalingradem i pod Kurskiem były historycznymi etapami na drodze do zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi — powiedział marszałek Jakubowski. W roku 1944 Armia Radziecka wyzwoliła całkowicie terytorium ZSRR. Końcowe operacje strategiczne zostały przeprowadzone w sposób mistrzowski.

Burzący fałszywe historie próbowały pomniejszyć zasługi państwa radzieckiego i radzieckich sił zbrojnych w rozgromieniu Niemiec faszystowskich i militarystów japońskich — oświadczył marszałek. Przedstawiając oni zwycięstwa ZSRR jako wynik błędów doświadczenia niemieckiego lub też działania niesprzyjających warunków klimatycznych. Jednocześnie wyolbrzymiając wkład innych krajów do zwycięstwa — dodał marszałek Jakubowski. Oceniamy należyte wkłady sojuszników z koalicji antyhitlerowskiej do wspólnego zwycięstwa. Przeciwnie wspólnemu wrogowi walczyły — wojsko polskie, Armia Czechosłowacka, Jugosłowiańska Armia Ludowowyzwoleńcza, partyzanci Albańczy, a w okresie końcowym wojny — wojska bułgarskie, rumuńskie i węgierskie. Ofiarne walki uczestniczyły w oporze. Jednakże decydującą rolę w rozgromieniu faszyzmu odegrały radzieckie siły zbrojne.

Marszałek Jakubowski podkreślił, że od czerwca 1941 roku do maja 1945 r. na frontach radziecko-niemieckich rozgromiono 507 dywizji faszy-

Nominacje w Komitecie do spraw Radia i Telewizji

Prezes Rady Ministrów powołał mgr. Władysława Łorancę na stanowisko zastępcy przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji. Mgr Włodzimierz Łoziński powołany został na stanowisko dyrektora generalnego Telewizji Polskiej. (PAP)

Cejlon — republika socjalistyczna

Premier Cejlonu pani Sirimavo Bandaranaike oświadczyła w poniedziałek na posiedzeniu parlamentu, że Cejlon stanie się 22 maja niepodległą republiką socjalistyczną. Parlament opracowuje obecnie od powiednią poprawkę do konstytucji.

Cejlon, który uzyskał niepodległość 4 lutego 1948 roku, wchodzi w skład Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Głową państwa jest monarcha brytyjski, reprezentowany przez gubernatora generalnego w Colombo. Władza wykonawcza należy do gubernatora i rządu. (PAP)

Międzynarodowe Konkursy im. H. Wieniawskiego W II etapie — 81 skrzypiec

Spośród 158 instrumentów — co jest liczbą rekordową w dotychczasowej historii imprezy — które ostatecznie wpłynęły do Konkursu, po I etapie na placu boju pozostało tylko 81 skrzypiec.

Od poniedziałku do środy — II etap. W zaciśniętej sali Muzeum Instrumentów Jurorzy-lutnicy, nierzadko z miarą w ręku analizując rodzaj i jakość drewna, jego grubość, długość skrzypiec. Następnie artyści-skrzypkowie jeszcze raz badają ich wartość dźwiękową.

Nowością tegorocznego Konkursu jest to, że po każdym etapie wśród jurorów i organistów przeprowadza się fachową dyskusję, z której materiały zostaną później upowszechnione, stając się podstawą do szukania dróg rozwoju lutnictwa.

Konkurs wywołał żywo odzew na całym świecie. Z wielu krajów Europy, a nawet Japonii spodziewane jest przybycie ogółem ponad 40 lutników — obserwatorów, wię-

sząc z nich jest już w Poznaniu.

Dla odprężenia po skupionej pracy organizatorzy zaprosili wczoraj wieczorem jurorów na przedstawienie Wrocławskiej Pantomimy.

Dzisiaj i jutro odbędzie się w Poznaniu międzynarodowe sympozjum poświęcone sztuce lutniczej. (rk)

Amerykańskie naloty

Dokończenie ze str. 1

Lotnictwo amerykańskie bombardowało wczoraj wiele gęsto zaludnionych rejonów DRW w prowincjach Ha Tay, Hao Binh, Ninh Binh, Nam Ha i Yen Bai.

Amerykańskie samoloty zrzucały bomby zaledwie 40 km od Hanoi. Około 9 rano czasu miejscowego ogłoszono w Hanoi alarm lotniczy. W mieście słychać było wybuchy padających bomb.

Ministerstwo spraw zagranicznych DRW opublikowało oświadczenie w związku z decyzją amerykańskiej delegacji odcroczenia sine die obrad paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu. Demokratyczna Republika Wietnamu ocenia amerykańską decyzję jako kolejną próbę zerwania paryskiej konferencji.

W poniedziałek minister spraw zagranicznych Francji, Maurice Schumann przyjął specjalnego doradcę szefa delegacji DRW na konferencję paryską w sprawie Wietnamu Le Duc Tho. Po spotkaniu z Schumannem Le Duc Tho oświadczył dziennikarzom, że przedstawił ministrowi spraw zagranicznych Francji stanowisko DRW na temat pokojowego uregulowania problemu wietnamskiego. Podkreślił on, że spotkanie miało charakter bardzo przyjacielski i było pożyteczne. (PAP)

„Koziołki” płacą

36, 37, 38, 42, 46 dod. 8
Na 782 gry wpłynęło 345.877 zakładów wartości 1.037.631 — zł. Fundusz wygranych wynosił 570.697 — zł. Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosił: 500.000 — zł.

Stwierdzono: 18 „czwórek” po 9.697 — zł; 30 „trójek” premialnych po 267 — zł; 756 „trójek” po 167 — zł; 1.180 „dwójek” premialnych po 29 — zł; 15.656 „dwójek” po 8 — zł.

Losowanie 783 gry odbędzie się w dniu 14 bm. w Kobylnicy — Ligiwiec na Lotnisku o godzinie 13-tej, na którym wylosowana będzie dodatkowa 4-cyfrowa końcówka baneroli na którą przypadnie: 2.500 — zł. na kupony z benderolą V-zakładowa i 500 — zł. na kupony z benderolą I-zakładowa.

„Toto-Lotek”

LOSOWANIE I
3, 6, 7, 21, 41, 45 dod. 24
LOSOWANIE II
9, 14, 15, 23, 25, 39 dod. 36
końcówka benderoli 1757

Następca Hoovera

Następca Hoovera

Patric Gray — dotychczasowy wiceminister sprawiedliwości USA mianowany został przez prezydenta Richarda Nixona pełniącym obowiązki szefa Federalnego Biura Śledczego (FBI). Oficjalny następca zmarłego przed kilkoma dniami Edgara Hoovera, nominowany zostanie po listopadowych wyborach prezydenckich. Wstrzymując się na razie z tą decyzją, Nixon chciał uniknąć ewentualnych zażaleń międzypartyjnych przy obsadzaniu tak ważnego stanowiska. 48 lat rządów Hoovera pokazało bowiem, że FBI jest faktycznie „państwem w państwie”, mającym praktycznie nieograniczony wpływ na rozmaite dziedziny życia publicznego w USA.

Fakt, iż Nixon pominął, wbrew oczekiwaniom, kandydatów z samej FBI może świadczyć, że pragnie on zatrzymać Gray’a. Jakkolwiek uważany za konserwatystę, nie jest on postacią mogącą wzbudzić kontrowersje. Toteż Nixon ma nadzieję, iż nominacja Gray’a pozwoli uniknąć sprzeciwu Kongresu USA (który zastrzegł sobie niedawno prawo aprobowania kandydatury szefa FBI) i podobnych prasowo-retorycznych potyczek, jakie spowodowała niedawno nominacja na prokuratora generalnego Richarda Kleindiensta.

Bez względu jednak na to kto zostanie następcą Hoovera nie będzie miał takiej władzy i takiej swobody działania. Nie jest także wykluczone, że podany zostanie ściślejszej kontroli rządu. Dysponując potężną aparaturą inwigilacyjno-podsluchową i dobrze zaopatrzoną kartoteką, FBI okazała się zbyt niebezpieczna. Także dla czołowych promientów amerykańskiego życia politycznego. (Jw)

HUMOR I SATYRA



— Pan zamierza tu pozostać dłużej?

GŁOS WIELKOPOLSKI AR.
9 V 1972 Nr 109 (8771)

Konferencja plenarna polskiego Episkopatu

Na Jasnej Górze w Częstochowie obradowała 130 konferencja plenarna Episkopatu Polski. Posiedzeniem Rady Głównej i obradom konferencji plenarnej przewodniczył kardynał Stefan Wyszyński.

6 bm. zmarł nagle w Częstochowie biskup Kazimierz Józef Kowalski, ordynariusz diecezji chełmińskiej. (PAP)

XXV WPP

Dokończenie ze str. 1

2. W. Nielubin (ZSRR)	4:01.15
(z bon. 4:00.45)	
3. R. SZURKOWSKI	4:01.15
(z bon. 4:01.00)	
4. V. Moravec (CSRS)	4:01.15
5. J. Dmitriew (ZSRR)	—
6. I. Moskalow (ZSRR)	—
7. Z. KRZESZOWIEC	—
8. P. Norup-Hansen (Dania)	—
9. L. KLUIJ	—
10. A. Gusiatiunikow (ZSRR)	—
15. Cz. POLEWIAK	—
16. St. LABOCHA	—

NIEOFICJALNE WYNIKI DRUŻYNOWE IV ETAPU:

1. NRD	12:02.45
2. ZSRR	12:03.15
3. POLSKA	12:03.25
4. CSRS	12:03.42
5. Belgia	12:03.45
6. Węgry	—
7. Francja	—
8. Kuba	—
9. Włochy	12:05.25
10. Bułgaria	12:05.58

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 4 ETAPACH

1. M. Milde (NRD)	10:28.12
2. W. Nielubin (ZSRR)	—
straty do lidera 1.21 min.	

3. A. Takacs (Węgry)	1.54 min.
4. I. Moskalow (ZSRR)	2.19 min.
5. F. Ballardin (Włochy)	2.22 min.
6. R. SZURKOWSKI	2.30 min.
7. M. Schiffner (NRD)	2.32 min.
8. K. Oberfranz (NRD)	2.33 min.
9. J. Gera (Węgry)	2.37 min.
10. W. Moravec (CSRS)	2.42 min.
11. D. Gonschorek (NRD)	2.44 min.
12. J. Dmitriew (ZSRR)	2.45 min.
13. N. Goretow (ZSRR)	2.46 min.
14. C. Magni (Francja)	2.50 min.
15. Z. KRZESZOWIEC	2.51 min.
16. C. Tollet (Francja)	2.51 min.
17. H. Hannus (Finlandia)	2.54 min.
18. L. KLUIJ	2.59 min.
19. J. Hava (CSRS)	3.00 min.
20. C. Duterme (Francja)	3.01 min.
21. S. LABOCHA	3.04 min.
37. C. POLEWIAK	3.24 min.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 4 ETAPACH

1. NRD	31:29.25
2. ZSRR	—
straty do lidera 1.36 min.	
3. Węgry	2.27 min.
4. POLSKA	3.30 min.
5. CSRS	3.38 min.
6. Francja	3.44 min.
7. Kuba	4.02 min.
8. Belgia	4.32 min.
9. Włochy	5.28 min.
10. Bułgaria	7.32 min.
11. Finlandia	7.58 min.
12. Rumunia	10.51 min.
13. Dania	11.13 min.
14. Jugosławia	16.16 min.
15. Maroko	18.25 min.
16. Norwegia	26.08 min.
17. W. Brytania	37.08 min.

2078 dni walki na wszystkich frontach świata

Dwie daty — 1 września 1939 roku i 9 maja 1945 roku — wyznaczają czas, w którym narodził się polski przysięgły, który walczył o swój byt narodowy i biologiczną egzystencję. Między tymi datami było 2078 dni i nocy okupacyjnej grozy i niestającej ani na chwilę bohaterskiej walki z niemieckim faszyzmem. Siła do tych nierównych zmagani dodała głęboka wiara w ostateczną zwycięstwo naszego narodu.

Zaden Polak nie przyjął klęki wrześniowej za wydarzenie nieodwracalne. Pozwoliło to niemal natychmiast po zajęciu kraju przez wroga stworzyć konspiracyjny ruch oporu, a polscy żołnierze wszędzie tam, gdzie ich rzuciły wojenne losy, prowadzili walkę z faszystowskimi Niemcami.

Znaczenie, jakie dla Europy i świata miała walka narodu polskiego w latach II wojny światowej, polega nie tylko na imponującym — w stosunku do potencjału ludzkiego — wysiłku zbrojnym. Niemniej istotne, zwłaszcza w pierwszym okresie wojny, było budzenie w świadomości innych narodów przekonania, że walka z potęgą niemieckiego „blitzkriegu” jest możliwa i w pełni realna.

Najlepszym tego przykładem był żywiołowy ruch oporu wiążący poważne siły wroga. We-

dług niewątpliwie zaniżonych danych niemieckich, od kwietnia 1942 roku do końca 1944 roku na ziemiach polskich miało miejsce ponad 114 tysięcy aktów dywersji i 6 tysięcy wiekszych operacji, w których brały udział zarówno kilkusetosobowe oddziały, jak i regularne zgrupowania partyzanckie. Powszechność ruchu oporu (w końcu 1944 roku szeregi organizacji podziemnych liczyły ponad 700 tysięcy osób, które złożyły żołnierską przysięgę) powodowała, że dla utrzymania względnego spokoju na tyłach własnej armii, hitlerowcy zmuszeni byli rozlokować na terenie Polski ilość żołnierzy odpowiadającą prawie 50 dywizjom bojowym. Nie trzeba tłumaczyć, jak bardzo utrudniało to im swobodę manewru, szczególnie na froncie wschodnim, gdzie Armia Radziecka prowadziła decydujące o losach II wojny światowej zmagania z hitlerowskimi dywizjami.

Złotymi zgłoskami zapisał się udział polskiego żołnierza w walkach na zachodzie Europy. Obrona Francji i Anglii, bitwa o Narwik i Tobruk, wielka operacja pod Arnhem i Monte Cassino. Przypomnijmy: w najbardziej krytycznym dniu walki o Londyn, 14 września 1940 roku, na 56 straconych samolotów przeciwnika 26 zniszczyli Polacy.

Od pierwszego do ostatniego dnia wojny, na wszystkich frontach świata bez przerwy walczyły polskie okręty wojenne. To właśnie m. in. polskie statki i okręty tworzą most do Murmańska, którym dostarcza na jest broń i wyposażenie dla Armii Radzieckiej. Takie nazwy jak „Grom”, „Błyskawica”, „Orzeł”, „Batory” stają się symbolami bohaterskiej walki.

Bitwa pod Lenino otwiera nowy rozdział w walce narodu polskiego z hitlerowskimi Niemcami — powstaje Ludowe Wojsko Polskie, które razem z żołnierzami Armii Radzieckiej przynosi wolność Polsce. Warszawa, Wał Pomorski, operacja berlińska — to kamienie milowe tej drogi wiodącej do zwycięstwa. Drogi polsko - radzieckiego braterstwa broni.

Nie chodzi o skrupulatne wyliczenie wszystkich kampanii i bitew, w których brali udział Polacy. Nie w tym przecież

rzecz. Z dumą możemy sobie jednak powiedzieć, że zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami jest w dużej mierze zasługą polskiego oręża. W ostatniej fazie wojny Polska, ze swoją 600-tysięczną armią, tysiącem czołgów, 554 samolotami i 4,5 tys. dział i moździerzy stanowiła czwartą siłę — tuż za trzema wielkimi mocarstwami — walczącą z hitlerowską Rzeszą. Białe - czerwone na flaga powiewająca nad Berlinem świadczyła najlepiej, w jak istotny sposób wysiłek zbrojny narodu polskiego przyczynił się do klęski hitlerowskich Niemiec.

W. O.

Tysiące absolwentów liceów ogólnokształcących i techników zawodowych wkrótce pożegna się ze szkołą.

Wzruszający to będzie moment dla nauczycieli i wychowawców, gdy ich młodzież ze świadectwem dojrzałości opuści mury szkoły.

Przez parę lat dzień w dzień cieszyli się sukcesami swych uczniów i martwili ich porażkami. A teraz puszczają ich na sze rok w dorosłość.

10 maja rozpoczynają się w całym kraju pisemne egzaminy maturalne. Potrwać one trzy dni, następnie zaś — po przerwie potrzebnej na ocenę prac pisemnych odbędzie się egzamin ustny. Przystąpią do nich ci, którzy z prac pisemnych otrzymają co najmniej noty dostateczne.

Egzamin maturalny nie omiata również „olimpijczyków”, zwycięzców w trudnych zawodach polonistycznych, matematycznych, fizycznych i chemicznych. Także tych, którzy zwyciężyli na olimpiadach między-

Przed nami matura!

narodowych. Młodzieży tej zagwarantowano, jak wiadomo, wstęp bez egzaminu na studia wyższe o kierunku zgodnym z olimpijskimi przedmiotami, ale — brzmie to, jak paradoks — nie zwolniono jej z egzaminów maturalnych. Nasuwa się więc pytanie: czy ma sens egzaminowanie absolwentów mających w zasadzie w kieszeni indeks wyższej uczelni?

Zdobywcy piątek na świadectwie ukończenia szkoły średniej i na maturalnym egzaminie pisemnym będą premiowani zwolnieniem z ustnych odpowiedzi. Dotyczy to, rzecz jasna, każdego z trzech przedmiotów egzaminacyjnych oddzielnie.

Aktualny regulamin matur w ostatniej chwili (pod koniec kwietnia) uległ pewnej modyfikacji: tematy egzaminów ustnych kuratoria we własnym zakresie, podczas gdy w roku ubiegłym były one jednolite i opraco-

wane w resorcie oświaty dla całego kraju. Zróznicowanie to pozwoli uwzględnić w szerokim zakresie bliską młodzieży problematykę regionalną.

Ze wstępnych obliczeń wynika, że ponad 95 proc. absolwentów liceów ogólnokształcących i nieco mniej absolwentów techników przystępuje do egzaminu dojrzałości. Jest to objaw optymistyczny, świadczący o wzroście rangi matury. Podobnie wygląda sytuacja w Wielkopolsce, gdzie w bieżącym roku szkolnym w klasach czwartych liceów ogólnokształcących mieliśmy 7839 uczniów (5557 w województwie i 2282 w Poznaniu), w technikach podległych Kuratorium w klasach maturalnych było 3367 uczniów (1785 w województwie i 1582 w Poznaniu), a w technikach resortowych nie podległych Kuratorium — 2949 uczniów.

Szkoły przygotowują się do tych ważnych chwil organizując z udziałem komitetów rodzicielskich, m.in. bufety dla „delikwentów”. Stoliki w maturalnych salach upiększają kwiatki. Wszystkim zależy, by egzamin dojrzałości przebiegał spokojnie i rozważnie. Niech spełni nadzieje młodzieży, rodziców i pedagogów.

H. Kul.

Z życia SDP

Dziennikarze na Pałukach

Sekcja Publicystyki Społeczno - Kulturalnej przy Oddziale Poznańskim Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zorganizowała w ubiegłą sobotę, przy pomocy Wydziału Kultury Prezydium WRN, sesję wyjazdową na Pałuki. Dziennikarze z poznańskich gazet i radia zwiedzili placówki kulturalne w Damasławku, Golańcu, Pawłowie, Zolnie, Srebrnej Górze, odbyli długą dyskusję z władzami politycznymi i administracyjnymi powiatu wągrowieckiego, a na koniec uczestniczyli w otwarciu wystawy poplenerowej plastyków poznańskich w Domu Kultury w Wągrowcu. (ms)

Stuchamy z płyt

Jazz Jamboree 71 vol 2. — na płycie prezentują się: Preservation Hall Jazz Band, Guenter Fischer Quintet i „Frick” Guin et les Swingers. Polskie Nagrania „Muza” SXL 0830, 33 obr.

Edek Jabłoński (Bogumił Kłódkowski) śpiewa z towarzyszeniem zespołu „Szczęśliwa trzynastka” pod kier. Stanisława Rosińskiego 4 piosenki: Słońce w Jezioranach, Dzisiaj jest tak samo jak wczoraj i Szczęśliwy kierowca. Polskie Nagrania „Pronit”, N 0663, 45 obr.

Studencka Wiosna Kulturalna

Juwenalia, juwenalia...

W sobotę i niedzielę studenci poznańscy bawili się na IV Poznańskich Igrzyskach Zaków. Juwenalia — bo do tej nazwy bardziej się przyzwyczailiśmy — zakończyły tegoroczną Studencką Wiosnę Kulturalną, której organizatorem była Rada Okręgowa ZSP.

W sobotę po południu na placu Wolności studenci wystąpili z koncertem dla mieszkańców Poznania. Po koncercie rozpoczął się trwający do późnych godzin nocnych Bal Wiosny. Wieczorem w osiedlu studentów na Winogrodach zorganizowano turniej WSE kontra WSR. W tym samym czasie na ulicy Kórnickiej odbyła się impreza pod nazwą Prywatka w Poligrodzie.

W niedzielę w południe, na zakończenie Wiosny, atrakcyjny koncert odbył się na dziedzińcu Pałacu Kultury. Wystąpili piosenkarze studenci oraz zespoły folklorystyczne.

Wieczorem ulicami miasta przeciągał barwny korowód studenckich przebierańców. Na placu Wolności w obecności tłumów żakowskiej braci przewodniczący RO ZSP Grzegorz Wiśniewski przekazał symboliczne klucze do miasta, wręczone studentom na czas trwania Wiosny, przedstawicielowi Kolegium Rektorów doc. dr. Januszowi Piasnemu. Mimo oficjalnego zakończenia Igrzysk studenci bawili się w niedzielę noc w licznych klubach i na ulicach miasta. (map)

Z kraju

MONTOWNIA W SYRII

W Damaszk, stolicy Syrii, uruchomiono montownię aparatów telefonicznych oraz central telefonicznych z części produkowanych przez radomską RWT. Pierwszych 20 tys. aparatów już opuściło syryjską fabrykę. Na rok bieżący RWT podpisały kolejny kontrakt na dostawę połowy części niezbędnych do produkcji aparatów telefonicznych.

PRACOWITA BYDGOSKA ZEGLUGA

Barki z bydgoskiej placówki żeglugaowej przewiozły w ub. r. 1100 tys. ton różnych towarów. Po zakończeniu sezonu część barek przekazano do stoczni remontowych a część zamieniono na pływające magazyny, w których zimą przechowywane są różne towary, m. in. zboże, cukier, ziarno kakaowe itp. Barki te stoją przy nabrzeżach portów w Bydgoszczy, Gdańsku, Szczecinie, Nakle i in.



Na kiermaszu książki

Jedno z 43 stoisk, obsługiwanych przez poznańskich księgarzy na niedzielnej kiermaszu, zorganizowanym przez „Dom Książki” i redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Jak widać na zdjęciu — frekwencja dopisała. Powodzeniem cieszyły się wszystkie wydawnictwa książkowe i to przez cały okres trwania tej tradycyjnej imprezy. Reprodukacje malarskie (o-bok) zgromadzone na kiermaszu miały również swoich zwolenników.

Fot. (2) — K. Przychodźki



Behapowiec w zakładzie pracy

Więcej konfliktów niż efektów

mydło i ręczniki, rozwozi po zakładzie napoje chłodzące lub posiłki regeneracyjne, załatwia liczne formalności związane z wypłatą przez zakład odszkodowań. Szokuje to w zestawieniu z teorią, według której behapowiec powołany jest do inicjowania, koordynacji i kontroli wszelkich poczynań na rzecz poprawy warunków pracy. Współbrzmia z tym przebiegi uprawniające zakładową służbę bhp m. in. do natychmiastowego wstrzymania pracy prowadzonej w warunkach zagrożenia życia lub zdrowia, a także do składania wniosków — pod adresem kierownika zakładu — dotyczących likwidacji zaniedbań w ochronie pracy i ukarania winnych takich zaniedbań. Oczywiście, że skrupulatne wykorzystywanie tych uprawnień naraziłoby behapowca na konflikty.

Konsekwentny pracownik służby bhp — zwierzał się dziennikarzowi behapowiec jednego z zakładów przemysłu metalowego — łatwo może po paść w konflikt i z kolegami i z kierownictwem. Przez tych pierwszych będzie uznany za nielojalnego, jeśli wystąpi z wnioskiem o ich ukaranie. Śmiertelnie obraził się na mnie jeden z mistrzów, kiedy po bezskutecznym zwróceniu mu uwagi na niedostatek nadzoru (robotnicy systema-

tycznie stosowali niebezpieczne metody pracy) zażądałem pociągnięcia go do odpowiedzialności służbowej.

A dyrektor? Proste sprawy załatwia, ale bardziej skomplikowane lubi przekładać. Mówi, że to nie pilnego w zestawieniu z aktualnymi problemami „czysto” produkcyjnymi.

Prawda, że obecnie łatwiej niż kiedyś poprowadzić warunki pracy. Jednakże cięższe jeszcze, latami tolerowana, dysproporcja między rangą produkcji, a ochroną pracy. Pełna integracja tych dwóch problemów czasami istnieje jedynie w deklaracjach...

Cóż, stanowisko behapowca chyba zawsze będzie stanowiło wiskiem konfliktowym. Chodzi zatem o odpowiednie rozwiązanie neutralizujące. Niektórzy sądzą, że zakładowa służba bhp powinna podlegać nie kierownikowi zakładu lecz zjednoczeniu. Ma to dobre strony (uniezależnienie materialne behapowca od tych, którzy ma przypominać o ich obowiązkach), ale koliduje z zasadą jednoosobowego kierownictwa. W każdym razie zakłady dowo fachowiec od bhp nie powinien mieć innych zwierzchników poza dyrektorem naczelnym przedsiębiorstwa. Tak jest najczęściej w przemyśle metalowym. Sporadycznie tyl

ko zdarza się tam, że behapowiec podlega zastępcy dyrektora do spraw technicznych. Natomiast w budownictwie obowiązuje błędna zasada: behapowiec podporządkowany jest głównemu inżynierowi, a więc szefowi tego pionu, który — jak uczy praktyka — wy maga szczególnie wnikliwego nadzoru behapowca nad warunkami pracy. Nieco upraszczając można rzec, że kontrolowany (główny inżynier) jest zwierzchnikiem swojego kontrolera (czyli behapowca). Na domiar złego w tej branży rangę specjalisty od bhp obniża układ zbiorowy pracy w budownictwie. Zawarta w nim tabela wynagrodzeń podstawowych — pracowników umysłowych dotyczy wszelkich stanowisk, również takich, które właściwie nie wymagają kwalifikacji (np. pomoc biurowa) natomiast całkowicie pomija funkcjonariuszy służby bhp.

Obok konfliktowego charakteru stanowiska behapowca i jego „ustawienia”, które tej konfliktowości nie neutralizuje, poważny wpływ na niedostateczną efektywność zakładowych rzeczników bhp wywierają ich mierne kwalifikacje. Ukazują ten problem na przykładzie 13 przedsiębiorstw podległych Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa.

W komórkach bhp, tych 13

przedsiębiorstw, pracuje łącznie 27 osób, w tym tylko trzech inżynierów oraz 19 techników. Pozostałe osoby mają wykształcenie średnie ogólne (pełne lub częściowe) albo podstawowe. Dwóch behapowców spośród 27 ma uprawnień budowlanych.

W jednym z przedsiębiorstw obsada trzyosobowej komórki bhp to: kierownik (18 lat praktyki, niepełne wykształcenie średnie ogólne), inspektor — technik z półtorarocznym stażem pracy i referentka (wykształcenie średnie ogólne, 4 lata praktyki) zajmująca się przede wszystkim pracą kancelaryjną. Inny zakład dysponuje komórką behapowską w składzie: kierownik (22 lata praktyki, niepełne wykształcenie średnie) referent i (18 lat stażu pracy, wykształcenie podstawowe).

Podobnie jak w budownictwie jest w innych branżach. A więc kwalifikacje zakładowych służb bhp konieczne wymagają uzupełnienia, o czym zresztą mówią odpowiednie przepisy.

MICHAŁ LUCZAK

*) Nieco inny charakter ma zaabsorbowanie behapowca pracami zakładowej komisji wypadkowej. Przypisy mówią, że jest on jednym z członków tego rodzaju komisji, natomiast w praktyce bardzo często jest jej jedynym członkiem, który ustala okoliczności i przyczyny wypadku. Pozostali ograniczają się do złożenia swoich podpisów na dokumentach dochodzących.

Cień generała Steinhofa

Tutaj, w Hamburgu nazwisko to w sali sądowej przy Sievekingplatz nie padnie i nawet, kiedy sędzia zapytuje Ludwika Hahna o stosunki rodzinne, ba — towarzyskie. Mówi on o wszystkich i wszystkich, na przykład o żonie, że to już sześć lat upływa odkąd życie ją zmusiło do podjęcia pracy w aptece. Wspomina o odszkodowaniu, jakie otrzymał za złamanie nogi, przed laty w podudziu nogę. O sporadycznych i najzupełniej indywidualnych spotkaniach z niektórymi „kampfgefahrten”, towarzyszami trudnych lat walki i pracy, nawet o swoim byłym kierowniku z tamtych lat, któremu od czasu do czasu ze ścisłym gardłem podaje dłoń. Słowem o każdym, poza jednym tylko człowiekiem, który temu zawiązał wszystko, a może nawet i życie, gdyż jest to nazwisko tabu. Takie nazwisko, które nawet tutejszy dziennikarz z niechęcią bierze do ust, choć nosi je najbliższy mu człowiek, po prostu szwagier Hahna, a brat jego żony. Mówię o generale Johannesie Steinhofie.

Dopiero kiedy bliżej i głębiej uda się poznać tę postać, jeszcze do niedawna dowódcę wojsk lotniczych Bundeswehry, a obecnie przedstawiciela Niemieckiej Republiki Federalnej w NATO, kiedy bez nadzwyczajnej nawet wyobraźni pojmie się ową całą sieć powiązań, do której szwagier Hahna ma dostęp — te nici i więzy, tworzące tutejszą strukturę władzy z zakulisowymi dźwigniami nacisku, a kto wie, czy nie wręcz terroru, bo na jakąś inną drogę znalazły się na biurku Ludwika Hahna ściśle tajne dokumenty tutejszej prokuratury w jego własnej sprawie? Szeroko zresztą o tym do nosiły tygodniki „Stern” i „Spiegel”. To wówczas dopiero ta gesta atmosfera zaczyna się przed obserwatorami rozrzedzać, rozumieją staję się nie jedno zniknięcie akt, albo nawet niechęć jakiegoś świadka oskarżenia do ustawienia się przed trybunałem w Hamburgu. Tak samo, jak życzliwa uwaga niemieckiego dziennikarza, udzielona w przelocie w korytarzu sądowym polskiemu koledze, że lepiej nawet Pola-

kowi tego nazwiska się nie cze-
piał, zdrowiej tej bryli nie ru-
szać, bo... i tu nastąpiło wy-
mowne rozłożenie rąk i potem
nagle milczenie, gdyż miał
nas właśnie w spokojnym spa-
cerze pan doktor Ludwik
Hahn.

Cóż, dzisiaj, tak zresztą jak
i we wtorek nie stracił pan
doktor opanowania. Jak zaw-
sze zdumiewająco pamiętał i
wymawiał najtrudniejsze na-
zwiska naszych miasteczek, na
których niejednego cudzoziemiec
lamie sobie język. A Hahn wy-
mawiał Przemysł jak Prze-
myśl, gdyż tam właśnie opero-
wało jego einsatzkommando, a
co to operowanie oznaczało,
wiemy choćby po stracie Boya
Żeleńskiego i lwowskiej profe-
sury. Podawał więc pan dok-
tor sądowi i nazwy i daty, a
nawet godziny. Natomiast, gdy
dochodziło do pytań o uściśle-
nie jego działalności, o charak-
ter wykonywanych zadań, pa-
na doktora opuszczała zupeł-
na pamięć i to do tego stop-
nia, że chyba nawet bez cyniz-
mu, a ze zwykłej życzliwości
spieszył z zapewnieniami, że
nie chciałby po prostu nieprze-
czyśnymi wspomnieniami
wprowadzać na błędne ścieżki.

Ludwik Hahn był znowu spo-
kójny i płynnie ten spokój z
pewności, że nie opuści go ktoś
bliiski w jego rodzinie, że ktoś
stałe tu czuwa, a cień tego czo-
wieka staje się coraz bardziej
czytelny. Nawet dla ślepców.
Tak więc mógł nawet Hahn
pozwolić sobie na wystawienie
zachodniomocnemu sądowi
swojego świadectwa moralno-
ści, bo kiedy przewodniczący
nieopatrznie zapytał, czy nie
obawiał się pan doktor po woj-
nie wymiaru sprawiedliwości,
Hahn prawie że w osłupieniu
pospieszył z zapewnieniem, że
skąd, jak można, że nigdy nie
miał żadnych powodów do ob-
aw przed zachodniomocnym
mi sądziami. Na ławach praso-
wych rozleżał się słodki śmiech
i tylko tam, gdzie ławy dla pu-
bliczności, jak świeciły tak
świecą pustkami.

Zainteresowanie tutejszej
prasy także wyraźnie opada.
Proces toczy się wolno, tylko
we wtorki i tylko w piątki i
nieprzekraczalnie do godziny
16-tej. Ludwik Hahn zatem
na wszelkie powody zaufania
i cichej wdzięczności. Ktoś nad
tym procesem czuwa.

JERZY GREN

Karty bezpieczeństwa w budownictwie

Budownictwo od lat notuje
największą liczbę wypad-
ków w naszym przemyśle. Dla
tego Ministerstwo Budownic-
twa i Przemysłu Materiałów
Budowlanych zleciło Instytuto-
wi Organizacji i Mechanizacji
Budownictwa w Warszawie opra-
cowanie specjalnych kart
bezpieczeństwa pracy dla bez-
pośrednich wykonawców. Mają być one
przewodnikiem w dziedzinie
bezpieczeństwa pracy. Zawar-
te w nich informacje dokładnie
charakteryzują wymagane kwa-
lifikacje zawodowe poszczególnych
członków zespołów robo-
czych, wyposażenie stanowiska
robotniczego oraz sposoby bez-
piecznej organizacji pracy. Ma-
teriały zawarte w kartach bez-
pieczeństwa pozwalają organi-
zatorom stanowisk roboczych
na podjęcie skutecznych dzia-
łań profilaktycznych w celu
eliminowania zagrożeń na bu-
dowie.

Profilaktyka ta obejmuje bez-
pieczną organizację pracy, stosowa-
nie urządzeń ochronnych w miej-
scu pracy, wyposażenie robotników
w pomocniczy sprzęt produkcyjny,
odzież ochronną, sprzęt ochronny,
środki ochrony osobistej. Karty
bezpieczeństwa pracy mają stano-
wić materiał pomocniczy do szko-
lenia kadry roboczej: brygadzi-
stów, mistrzów, kierowników robót
i kierowników budowy. Dotych-
czas opracowano 71 kart, a w su-
mie planuje się wydrukowanie
kart bezpieczeństwa dla 104 zawo-
dów — specjalności występujących
w budownictwie. Treść instrukcji

ilustrowana jest rysunkami i ta-
blicami. Podano także przykłady
wypadków typowych dla danej spe-
cjalności i opisy wypadków śmie-
telnych.

Mimo tych i innych zabiegów
situacja w resorcie budownic-
twa nie uległa poprawie, a
wręcz przeciwnie — pogorszyła
się. Jak wynika z danych mi-
nisterstwa w ub. roku ogólna
liczba wypadków przy pracy
wzrosła o ponad 11 proc. i wy-
niosła 23.185. Zwiększyła się
również o ok. 10 proc. ilość wy-
padków ciężkich. W tymże ro-
ku zanotowano o 6 więcej niż
w roku poprzednim.

Przyczynami większości wy-
padków śmiertelnych są upadki
z wysokości, najeżdżanie
przez pojazdy mechaniczne po-
ruszające się na placach bu-
dów oraz przyniesienie cięża-
rami. Trzeba również podkre-
ślić, że znaczna liczba wypad-
ków, zarówno śmiertelnych jak
i ciężkich, wynika z lekcewa-
żenia elementarnych zasad BHP
przez poszkodowanych i osoby
spełniające nadzór techniczny.

PAP

50 ORBIS
1923-1973

**POZNAJEMY KRAJ
NASZYCH PRZYJACIÓŁ!**
CZY PRACOWNICY
WASZEGO ZAKŁADU
BYLI JUŻ W ZSRR??
Polskie Biuro Podróży
„ORBIS” proponuje zbioro-
we wycieczki „Pociągami
Przyjaźni”:

1. Kijów — Moskwa — Leningrad — 11 dni
2. Wilno — Leningrad — 9 dni
3. Wilno — Ryga — Leningrad — 9 dni
4. Mińsk — Moskwa — Kijów — 10 dni
5. Mińsk — Moskwa — Smoleńsk — 8 dni
6. Moskwa — Leningrad — 9 dni
7. Moskwa — Iwanowo — Moskwa — 8 dni

INFORMACJA
UDZIELAJĄ
WSZYSTKIE
PLACÓWKI
P B P „ORBIS”
4549-KI

MUZYKA

Szansę trzeba wykorzystać

Spośród wielu imprez muzycz-
nych zainteresowały mnie szcze-
gólnie dwie: występ chóru Pro
Sinfonica (czwartek, 3. 05.) i
koncert Poznańskiej Orkiestry
Kameralnej (piątek, 4. 05.). Były
to różne pod względem warto-
ści, występujące niejako na mar-
ginesie głównego nurtu muzy-
cznego Poznania, czyli cotygod-
niowych koncertów symfonicz-
nych.

Poznańska Orkiestra Kameral-
na składa się z części symfo-
nicznej orkiestry Filarmonii Po-
znańskiej. Długo jest ona od
idealu, jaki zwykle się przymie-
rza do tego rodzaju zespołów.
Nie jest też pozbawiona zalet,
na które składa się dobre zestro-
jenie, niekiedy to specyficzne,
typowo kameralne brzmienie i
na ogół duża dyscyplina rytmicz-
na. Są to niewątpliwie podstawo-
we cechy kameralnej orkiestry.
Rzecz w tym, aby je stale rozwi-
jać i na nich nie poprzestać.

Renard Czajkowski poprowadził
koncert w sposób świadczący o
rzetelnym przygotowaniu, o zro-
zumieniu i wyczuciu nastrojo-
wej zawartości przedstawio-
nych kompozycji. Ujawnił on
klasyczny wdzięk Symfonii C-
dur J. Gołębka i Divertimenta
F. Janiewicza, ukazał refleksyj-
ność „Trzech utworów w daw-
nym stylu” H. M. Góreckiego, wy-
jawił bogatą kolorystykę zawar-
tą w „Sujcie „Aubade” M. Spisa-
ka, podkreślił ludyczny charak-
ter Divertimenta G. Bacewicza
oraz naszpikowaną zdrowym do-
cipem motorykę Koncertu na or-

kiestrę kameralną S. Kislew-
skiego. Dyrygent podszedł jed-
nak do tych spraw ze zbyt du-
żym, na mój gust, umiarkowa-
niem, co w znacznym stopniu
osłabiło siłę wyrazu wykonanych
utworów.

Chór Mieszany Pro Sinfonica
przedstawił godzinny, ambitny
program, obejmujący nie najłat-
wiejsze kompozycje, od daw-
nych mistrzów, m. in. anonimo-
wych, Góreckiego, Góreckiego,
Victorii i Hasslera, do popu-
larnych pieśni Moniuszki, Wiecho-
wicz i T. Szeligowskiego. Od-
znaczał się godną naśladowa-
nia przez wiele starszych (także
zawodowych) chórów dykcją,
zastanawiającą wrażliwością na
gesty dyrygenta i prawidłowe re-
agowanie na wszelkie jego wska-
zówki korekcyjne, m. in. intona-
cyjne. Jednak nie obecny kształt
artystyczny zespołu zajmuje
mnie najbardziej, bowiem ten
dopiero 2 lata działający zespół
uczennic i uczniów szkolnych,
zrzeszonych w głośnym już ru-
chu Pro Sinfonica, wykazuje spo-
ro jeszcze niedociągnięć techni-
cznych. Nieskrystalizowane, m-
to dzieńce głosy nie tworzą, z
natury rzeczy, monolitycznego
pod względem barwy brzmie-
nia, a wyraźne braki emisyjne
powodują częste odchylenia in-
tonacyjne i ograniczają dynami-
czną skalę chóru. Istnieją jed-
nak realne szanse, by zespół
ten stał się w krótkim czasie
jednym z wybitniejszych chó-
rów Poznania.

ANDRZEJ SATURNA

Pod znakiem piłki nożnej

Chociaż już od czterech dni trwa XXV Wyścig Pokoju, to jed-
nak uwaga sportowców kibiców i nie tylko ich skierowana była
na piłkę nożną. Nic w tym dziwnego. Po perypetiach w Starej
Zagorze i niezbyt wysokich zwycięstwach nad Hiszpanami, pol-
ska reprezentacja stanęła w niedzielę do ostatniego pojedynku
w ramach eliminacji przedolimpijskich z zespołem Bułgarii. Była
to dla naszych piłkarzy ostatnia szansa i trzeba przystać wyko-
rzastać ją prawie w 100 procentach. Piszemy prawie, gdyż do
szczęścia zabrakło chyba uznania przez sędziego bramki strzelo-
nej w pięknym stylu przez Roberta Gadocha. Wtedy ze spoko-
jem mogliśmy oczekiwać na rezultat spotkania Hiszpania —
Bułgaria w Burgas, które odbędzie się 31 maja.

Patrząc jednak z perspektywy kilkunastu godzin na poje-
dynek bułgarsko — polski, trzeba stwierdzić, że mimo wysokiego
zwycięstwa nie wszyscy nasi piłkarze grali na reprezentacyj-
nym poziomie i chyba warto aby trener Kazimierz Górski, za-
stanowił się nad obsadzeniem niektórych pozycji przez młodszych
a co najważniejsze szybszych piłkarzy.

Na razie jednak całą reprezentację (bez Ćmikiewicza) zobaczymy
już jutro na Stadionie im. 22 Lipca w Poznaniu w towarzyskim
meczu ze zespołem Szwajcarii. Powinno to być przyjemnym dla oka
pojedynkiem, chociaż obawiamy się czy Polacy nie będą zmęczeni
trudami przygotowań do spotkania z Bułgarią i samym meczem.

Ale nie tylko pojedynki Polska — Bułgaria trzymają w napię-
ciu kibiców piłki nożnej. Z niecierpliwością oczekiwano na wia-
domości z boisk drugoligowych. Mogliśmy się o tym przekonać
na własnej skórze, kiedy w sobotni wieczór praca w drukarni
była praktycznie niemożliwa, gdyż wszyscy obecni na miejscu
dziennikarze zajęci byli odbieraniem dzwoniących bez przerwy
telefonów i informowaniem o wyniku meczu Piast — Lech. Re-
akcje na wiadomość o remisie były bardzo różne, od wybuchu
radości do jęku rozpaczy. Sądząc jednak, że kiedy w niedzielę
kibice dowiedzieli się o rezultatach meczów w Gdyni i w Pabianic-
ach, wszystkim poprawiły się humory. Teraz znowu czekać bę-
dziemy na wynik z Wałbrzycha i tak chyba będzie aż do czerwca,
kiedy to ostatecznie wyjaśni się czy Lech awansuje do grona
najlepszych drużyn krajowych, czego zresztą serdecznie życzy-
my tej drużynie.

Tyle o piłce nożnej. Teraz na pierwszy plan wysuwają się ko-
larze. Tegoroczny XXV Wyścig Pokoju rozpoczął się dość pecho-
wo, nie tylko zresztą dla nas. Straciłmy Zygmunta Hanusika
a przedtem jeszcze Zenona Czechosłowackiego, Czechosłowacy do-
konałego kolarza Rudolfa Labusa zaś Francuzi mistrza świata
Regisa Ovion. Miejsmy jednak nadzieję, że po pechowym począt-
ku reszta tegorocznego WP przebiegać będzie pod znakiem za-
ciętej rywalizacji, dobrej pogody i... bez wypadków. (s)

W kraju i na świecie

Na lotnisku Aeroklubu Toruń-
skiego odbyły się wyścigi samo-
chodowe — eliminacje wyścigo-
wych i turystycznych mistrzostw
Polski. W gronie samochodów
użytkowych grupy II zwyciężył na
260 konnym Porsche Sobiesław
Zasada. Poznaniak Adam Smo-
rański na BMW był drugi. Rów-
nież w biegu finałowym kolejność
była taka sama.

Tenisowa reprezentacja Polski
awansowała do drugiej rundy roz-
grywek o Puchar Davisa. W ostat-
nim meczu Gosiorek zdobył decy-
dujący punkt, zwyciężając Speara
6:2, 7:5, 5:7, 6:4. W ostatniej grze,
którą zakwalifikowano jako poka-
zową Jowanowic wygrał z Nowic-
kim 6:3, 6:3.

Na zawodach lekkoatletycznych
w Trier 20-letni Riehm uzyskał
najlepszy w tym sezonie wynik
na świecie w rzucie młotem 73.44,
natomiast amerykański młotacz
Al Feuerbach pchnął kulą na od-
ległość 21.24.

W Katowicach odbyło się między

państwowe spotkanie gimnastycz-
ne juniorów Polska — Francja.
Wygrali Polacy 264,95:257,30.

Na Stadionie Olimpijskim w sto-
licy Japonii odbyły się zawody
lekkoatletyczne z udziałem repre-
zentantów Kenii. Zawodnicy tego
kraju odnieśli cztery zwycięstwa
w biegach średnich i długich.

W Gorzowie odbył się kolejny
czwórmecz żużlowy o puchar
PZMot. Największą ilość punktów
zdobył Górnik ROW — 35 przed
Stalą Gorzów — 34, Polonią Byd-
goszcz — 30 i Śląskiem Świętochło-
wice — 4.

Mistrzem Polski juniorów w ko-
szykówce został MKS Gdańsk
przed MKS Lublin, MKS Tychy i
Śląskiem Wrocław.

Polscy koszykarze w pierwszym
spotkaniu w ramach finałów tur-
nieju w Amsterdamie, przegrali z
Francją 79:83. Dla Polski najwięcej
punktów zdobył Łopatka — 25.

W Poznaniu zakończyły się
pierwsze centralne regaty wioślar-
skie juniorów i juniorek. Najle-
piej wypadły ośrodki wioślarskie
z Wrocławia, Warszawy, Byd-
goszczy i Szczecina. Slabo zapre-
zentowali się juniorzy.

W Warszawie, Poznaniu i Kra-
kowie odbyły się zawody I rundy
drużynowych mistrzostw Polski w
lucznictwie. Najlepszy rezultat
uzyskał w Warszawie, gdzie Ire-
na Szydłowska uzyskała w wielo-
boju 1211 pkt. a więc tylko o 18
pkt. gorzej od jej własnego re-
kordu świata. Po niedzielnych za-
wodach w tabeli I ligi prowadzi
Surma Poznań — 10766 pkt. przed
Łącznością Warszawa — 10552 i
Drukarzem W-wa — 10396.

W Szczecinie zakończył się ko-
larski „wyścig orlików”. Tuż po
starcie do ostatniego, czwartego
etapu nastąpiła ogromna kraksa,
w której uczestniczyło ponad 50
kolarzy. W klasyfikacji łącznej wy-
grał J. Zwirko ze Zjednoczonych
Olsztyn.

Międzynarodowy turniej szablo-
wy o „Puchar Hungaria” w Buda-
peszcie zakończył się zwycięstwem
Marka Rakity (ZSRR).

W NRF rozpoczęły się w sobotę
międzynarodowe zawody szybowa-
we, w których startuje ponad 60
pilotów z 10 krajów, w tym rów-
nież 2 Polaków: Adela Dankowska
i Mirosław Królikowski.

Na stadionie AZS-u odbyły się
akademickie mistrzostwa Pozna-
nia. W biegu na 3000 metrów
zwytył Urbanowski (WSWF) (na
zdjęciu z prawej).



3:0 wygrali piłkarze Warty z Wistą Tczew. Na zdjęciu: moment strzelenia trzeciej bramki z rzutu karnego. Fot. (2) — K. Przychodzki

XXV WP

WYNIKI III ETAPU

1. Milde (NRD) — 3:37,35 (z bonifikatą 3:36,35)
2. Ballardin (Włochy) — 3:37,45 (z bonifikatą 3:37,45)
3. Moravec (CSRS) — 3:37,55 (z bonifikatą 3:37,55)
4. KRZESZOWSKI (POLSKA) — 3:37,55
5. Schiffner (NRD) — 3:37,55
6. Decauwer (Belgia) — 3:37,55
7. Fontana (Włochy) — 3:37,55
8. Moskalow (ZSRR) — 3:37,55
9. Dmitriew (ZSRR) — 3:37,55
10. LABOCHA — 3:37,55
11. KLUB — 3:37,55
12. POLEWIAK — 3:37,55

Do III etapu wystartowało 50 kolarzy. Wycofali się: Hanusik, Czechosłowak Labus i Rumuński Ciocan.

Przebiegła szybkość zwycięzcy etapu — 45,3 km/godz. Lider wyścigu po przejechaniu 264 km przebiegła szybkość również 45,3 km/godz.

WYNIKI DRUŻYNOWE III ETAPU

1. NRD — 10,51,45
2. Włochy — 10,52,15
3. CSRS — 10,52,30
4. Polska — 10,52,40
5. Węgry — 10,52,40

Na piłkarskich boiskach

ELIMINACJE OLIMPIJSKIE

Polska — Bułgaria 3:0 (1:0)

1. Polska 4 6 3-3
2. Bułgaria 3 4 11-7
3. Hiszpania 3 0 3-12

II LIGA

- | | |
|------------------------|-----|
| Garbarna — Śląsk | 1:1 |
| MKS — ROW | 1:1 |
| Hutnik — Motor | 2:1 |
| Włóknarz — Górnik Wib. | 1:1 |
| Piast — Lech | 1:1 |
| Start — Star | 2:1 |
| Urania — GKS | 1:0 |
| Zawisza — AKS Niwka | 1:0 |

TABELA

- | | | | |
|----------------|----|----|-------|
| 1. Lech | 22 | 29 | 24-7 |
| 2. ROW | 22 | 29 | 24-15 |
| 3. Górnik Wib. | 22 | 29 | 22-12 |
| 4. MKS | 22 | 26 | 23-19 |
| 5. Śląsk | 22 | 25 | 24-13 |
| 6. Urania | 22 | 24 | 21-15 |
| 7. Hutnik | 22 | 22 | 19-18 |
| 8. Start | 22 | 21 | 24-25 |
| 9. GKS | 22 | 21 | 17-16 |
| 10. Piast | 22 | 20 | 24-23 |
| 11. Zawisza | 22 | 20 | 17-23 |
| 12. Star | 22 | 19 | 26-31 |
| 13. Motor | 22 | 19 | 13-22 |
| 14. Włóknarz | 22 | 17 | 15-36 |
| 15. Garbarna | 22 | 15 | 13-21 |
| 16. AKS Niwka | 21 | 14 | 8-22 |

KLASA MIĘDZYWOJEWODZKA

GRUPA POŁNOCA

- | |
|--------------------------|
| Warta — Wista 3:0 |
| Zagłębie — Czarni 3:0 |
| Gryf — Elana 4:0 |
| Arkonka — Gwardia 3:0 |
| Kujawiak — Lechia 1:2 |
| Baltik — Olimpia P-6 2:2 |
| Polonia — Olimpia E. 1:3 |
| Zastal — Stocznowiec 1:1 |

TABELA

- | | | | |
|-----------------|----|----|-------|
| 1. Lechia | 22 | 35 | 30-10 |
| 2. Arkonia | 22 | 31 | 53-16 |
| 3. Zagłębie | 22 | 28 | 32-19 |
| 4. Gwardia | 22 | 26 | 22-18 |
| 5. Stocznowiec | 22 | 26 | 27-24 |
| 6. Warta | 22 | 24 | 28-17 |
| 7. Zastal | 22 | 23 | 32-28 |
| 8. Baltik | 22 | 21 | 32-23 |
| 9. Wista | 22 | 21 | 22-26 |
| 10. Olimpia E. | 22 | 20 | 20-21 |
| 11. Olimpia P-6 | 22 | 20 | 16-17 |
| 12. Czarni | 22 | 19 | 28-37 |
| 13. Polonia | 22 | 17 | 15-26 |
| 14. Elana | 22 | 15 | 20-51 |
| 15. Gryf | 22 | 14 | 18-36 |
| 16. Kujawiak | 22 | 12 | 17-47 |

Hokej na trawie

W I lidze bez zmian

Po sobotnio-niedzielnym spotka-
niach I ligi hokeja na trawie, w
tabeli niewiele się zmieniło. Pra-
wie wszyscy faworyci odnieśli zwy-
cięstwa. Nas najbardziej interesowa-
ła forma reprezentantów Polski
którzy już niedługo wyjeżdżają na
kolejne międzynarodowe mecze do
Francji. Na ogół większość z nich
zaprezentowała się z jak najlep-
szej strony, chociaż u niektórych
zaobserwować można było pewne
braki kondycyjne. Aktualny mistrz
Polski przodownik tabeli — Warta
Poznań, utrzymała nadal przodo-
wnictwo zdobywając kolejne 4 pkt.
po zwycięstwach nad gnieźnieński-
mi drużynami.

A oto wyniki i tabela.
Grunwald P-6 — Start Gniezno 2:0
Warta P-6 — Sparta Gniezno 2:0
Siemianowiczanka — Stella Gn. 2:1
Górnik Siem. — LKS Rogowo 2:1
Budowlani Łódź — Lech P-6 4:0
AZS Kat. — Polonia Sroda 1:0
Warta P-6 — Start Gniezno 2:0
Grunwald P-6 — Sparta Gn. 0:1
Górnik Siem. — Stella Gn. 0:0
AZS Kat. — Lech P-6 0:0

TABELA

- | | | | |
|---------------------|----|----|-------|
| 1. Warta P-6 | 17 | 27 | 44-16 |
| 2. Grunwald | 17 | 24 | 36-15 |
| 3. Lech | 16 | 21 | 32-8 |
| 4. Siemianowiczanka | 15 | 20 | 27-16 |
| 5. Stella | 17 | 19 | 30-31 |
| 6. Sparta | 15 | 16 | 17-15 |
| 7. AZS Kat. | 15 | 15 | 17-15 |
| 8. Górnik Kat. | 15 | 14 | 16-18 |
| 9. Polonia Sroda | 14 | 12 | 25-22 |
| 10. Start Gniezno | 17 | 10 | 8-25 |
| 11. LKS Rogowo | 17 | 7 | 13-43 |
| 12. Budowlani | 23 | 5 | 8-32 |

Poszukiwane obuwie gumowe

W WIELU WZORACH I KOLORACH
CZeka NA CIEBIE.

Z MYŚLĄ O KAPRYŚNEJ POGODZIE I WIE-
CZORNICH SPACERACH NAD MORZEM —
WSTĄP DO NAJBLIŻSZEGO USPOŁECZNIONE-
GO SKLEPU Z OBUWIEM.

WPHObuwem —

ZYCZY UDANYCH ZAKUPÓW.

K4135

I ODDZIAŁ PKO W POZNANIU

prosi

posiadaczy premiowych bonów oszczędno-
ściowych o numeracji od 159 901 do 159 950

i od 698 151 do 698 200

o zgłoszenie się w sali kasowej PKO,
plac Wolności 3 — przy okienku 15.

4468-K1

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów

Przemysłu Spożywczego w Poznaniu,

ul. Węglinska 7/9, dojazd tramw. 3, 13, 17

OGŁASZA NA ROK 1972/73 ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej

dla Pracujących

w zawodach:

— TOKARZ,

— FREZER,

— SLUSARZ.

Nauka trwa trzy lata.

Uczniowie otrzymują:

— w I roku nauki — 150 zł miesięcznie,

— w II roku nauki — 320 zł miesięcznie,

— w III roku nauki — 600 zł miesięcznie.

Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:

— życiorys,

— podanie,

— 3 fotografie,

— świadectwo ukończenia 8 klas szkoły

podstawowej,

— zgodę rodziców,

— świadectwo zdrowia i wyniki analiz,

— wyciąg z dowodu osobistego rodziców.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia.

K3730

Praca Nauka

Poszukuje opiekunki dla

czymnego dziecka na 8 go

z. 3, Goliński, lub tel.

24-25 od godz. 7-15.

13509g

Pomoc domowa potrzebna

na stałe, pokój od-
dzielny. Aleja Wielkopolska 11.

13214g

Potrzuje opiekunki do

rocznego dziecka. Ul. Mar-
chlewskiego 32 m. 12.

13538g

Dnia 7 maja 1972 r. zmarła po długiej i cięż-
kiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., na-
sza matka, teściowa, babcia i prababcia

ANNA KOWALSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 maja

br. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Staro-
łęce.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań-Staroleka, Aleja Forteczna 41.

13743g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu

3 maja 1972 r. zmarł najdroższy mąż, naj-
ukochańszy ojciec, teść, dziadek, szwagier i wu-
tek, przeżywszy lat 68, sp.

MARIAN GROMADZIŃSKI

odznaczony Honorową Odznaką „Za zasługi

w rozwoju województwa poznańskiego”.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 maja

br. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

żona z rodziną

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Dąbrowskiego 62.

13793g

W dniu 4 maja 1972 r. zmarł nasz długoletni

zasiadający kolega

KAZIMIERZ BĘDZIECHA

mistrz teletechnik

Z żalem żegnamy dobrego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmar-
łego składają:

Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy

Elektrotechnicznej Rzemieślniczej Spółdzielni

Zaopatrzenia Zbytu i Usług w Poznaniu,
ul. Mostowa 14a

4478-K1

W dniu 6 maja 1972 r. zmarł na skutek trze-
ciennego wypadku, mój ukochany i sercem
oddany mąż, tatus, syn, zięć i szwagier, sp.

ZBIGNIEW KOPACZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 maja

br. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Puszczy-
kowie.

O bolesnym rozstaniu zawiadamia

żona z synem i rodzicami

Poznań, Osiedle Piastowskie 108 m. 17.

13770g

W dniu 5 maja 1972 r. zmarł nasz serdeczny

kolega

dyrektor Szkół przy Zakładzie Poprawczym

w Poznaniu

JANUSZ WAJS

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

Zmarłego składają

Ognisko ZNP — POP PZPR — Dyrekcja

współpracownicy

13719g

Dnia 5 maja 1972 r. zmarł nasz długoletni pra-
cownik, w wieku 52 lat

ALFONS SENFTLEBEN

odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi

i Odznaką Racionalizatora Produkcji.

W Zmarłym stracił sumiennego pracow-
nika i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 maja 1972 roku

o godz. 14 na cmentarzu komunalnym Poznań-
Główna (Miłostowo).

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia skła-
dają:

POP — Rada Zakładowa — Dyrekcja

współpracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu

4495-K1

W dniu 5 maja 1972 r. zmarł po ciężkich cier-
pieniach, przeżywszy lat 52, nasz kochany

mąż, ojciec, syn, teść i dziadek, sp.

ALFONS SENFTLEBEN

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 maja 1972 r. o go-
dzinie 14 na cmentarzu Miłostowo,

o czym zawiadamia wszystkich Krewnych,

Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Południowa 73.

13731g

W dniu 5 maja 1972 r. zmarł na skutek trze-
ciennego wypadku, mój ukochany i sercem

oddany mąż, tatus, syn, zięć i szwagier, sp.

ZBIGNIEW KOPACZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 maja

br. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Puszczy-
kowie.

O bolesnym rozstaniu zawiadamia

żona z synem i rodzicami

Poznań, Osiedle Piastowskie 108 m. 17.

13770g

W dniu 5 maja 1972 r. zmarł nasz serdeczny

kolega

dyrektor Szkół przy Zakładzie Poprawczym

w Poznaniu

JANUSZ WAJS

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

Zmarłego składają

Ognisko ZNP — POP PZPR — Dyrekcja

współpracownicy

13719g

Dnia 5 maja 1972 r. zmarł nasz długoletni pra-
cownik, w wieku 52 lat

ALFONS SENFTLEBEN

odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi

i Odznaką Racionalizatora Produkcji.

W Zmarłym stracił sumiennego pracow-
nika i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 maja 1972 roku

o godz. 14 na cmentarzu komunalnym Poznań-
Główna (Miłostowo).

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia skła-
dają:

POP — Rada Zakładowa — Dyrekcja

współpracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu

4495-K1

W dniu 5 maja 1972 r. zmarł po ciężkich cier-
pieniach, przeżywszy lat 52, nasz kochany

mąż, ojciec, syn, teść i dziadek, sp.

ALFONS SENFTLEBEN

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 maja 1972 r. o go-
dzinie 14 na cmentarzu Miłostowo,

o czym zawiadamia wszystkich Krewnych,

Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Południowa 73.

13731g

W dniu 5 maja 1972 r. zmarł na skutek trze-
ciennego wypadku, mój ukochany i sercem

oddany mąż, tatus, syn, zięć i szwagier, sp.

ZBIGNIEW KOPACZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 maja

br. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Puszczy-
kowie.

O bolesnym rozstaniu zawiadamia

żona z synem i rodzicami

Poznań, Osiedle Piastowskie 108 m. 17.

13770g

W dniu 5 maja 1972 r. zmarł nasz serdeczny

kolega

dyrektor Szkół przy Zakładzie Poprawczym

w Poznaniu

JANUSZ WAJS

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

Zmarłego składają

Ognisko ZNP — POP PZPR — Dyrekcja

współpracownicy

13719g

Dnia 5 maja 1972 r. zmarł nasz długoletni pra-
cownik, w wieku 52 lat

ALFONS SENFTLEBEN

odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi

i Odznaką Racionalizatora Produkcji.

W Zmarłym stracił sumiennego pracow-
nika i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 maja 1972 roku

o godz. 14 na cmentarzu komunalnym Poznań-
Główna (Miłostowo).

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia skła-
dają:

POP — Rada Zakładowa — Dyrekcja

współpracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu

4495-K1

W dniu 5 maja 1972 r. zmarł po ciężkich cier-
pieniach, przeżywszy lat 52, nasz kochany

mąż, ojciec, syn, teść i dziadek, sp.

ALFONS SENFTLEBEN

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 maja 1972 r. o go-
dzinie 14 na cmentarzu Miłostowo,

o czym zawiadamia wszystkich Krewnych,

Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Południowa 73.

13731g

W dniu 5 maja 1972 r. zmarł na skutek trze-
ciennego wypadku, mój ukochany i sercem

oddany mąż, tatus, syn, zięć i szwagier, sp.

ZBIGNIEW KOPACZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 maja

br. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Puszczy-
kowie.

O bolesnym rozstaniu zawiadamia

żona z synem i rodzicami

Poznań, Osiedle Piastowskie 108 m. 17.

13770g

W dniu 5 maja 1972 r. zmarł nasz serdeczny

kolega

dyrektor Szkół przy Zakładzie Poprawczym

w Poznaniu

JANUSZ WAJS

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

Zmarłego składają

Ognisko ZNP — POP PZPR — Dyrekcja

współpracownicy

13719g

Dnia 5 maja 1972 r. zmarł nasz długoletni pra-
cownik, w wieku 52 lat

ALFONS SENFTLEBEN

odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi

i Odznaką Racionalizatora Produkcji.

W Zmarłym stracił sumiennego pracow-
nika i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 maja 1972 roku

o godz. 14 na cmentarzu komunalnym Poznań-
Główna (Miłostowo).

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia skła-
dają:

POP — Rada Zakładowa — Dyrekcja

współpracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu

4495-K1

W dniu 5 maja 1972 r. zmarł po ciężkich cier-
pieniach, przeżywszy lat 52, nasz kochany

mąż, ojciec, syn, teść i dziadek, sp.

ALFONS SENFTLEBEN

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 maja 1972 r. o go-
dzinie 14 na cmentarzu Miłostowo,

o czym zawiadamia wszystkich Krewnych,

Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Południowa 73.

13731g

W dniu 5 maja 1972 r. zmarł na skutek trze-
ciennego wypadku, mój ukochany i sercem

oddany mąż, tatus, syn, zięć i szwagier, sp.

ZBIGNIEW KOPACZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 maja

br. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Puszczy-
kowie.

O bolesnym rozstaniu zawiadamia

żona z synem i rodzicami

Poznań, Osiedle Piastowskie 108 m. 17.

13770g

W dniu 5 maja 1972 r. zmarł nasz serdeczny

kolega

dyrektor Szkół przy Zakładzie Poprawczym

w Poznaniu

JANUSZ WAJS

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

Zmarłego składają

Ognisko ZNP — POP PZPR — Dyrekcja

współpracownicy

13719g

Zabawa w teatr

Kto wie, że po raz pierwszy wystawiono w Polsce sztukę Moliera w leszczyńskim zamku? Był to „Mieszczanin szlachcicem” zaledwie kilkanaście lat po swojej światowej prapremierze w zamku Chambord wobec dworu Ludwika XIV w 1670 r. Fakt ten odkryto niedawno, tak więc Leszno było pierwsze, następne realizacje sztuk Moliera — którego 350-lecie urodzin świat kulturalny obchodzi w tym roku — zdarzyły się w naszym kraju dobre kilkadziesiąt lat później.

Dowiedzieliśmy się o tym od Zdzisława Smoluchowskiego, znanego w Lesznie (i nie tylko) działacza kulturalnego. Z zawodu reżyser, absolwent krakowskiej PWST (pracą dyplomową była „Gra o Diogenesa” J. A. Komenskigo) od 10 lat prowadzi teatr szkolny przy Domu Kultury w Lesznie. Utworzył go wraz z Jackiem Małeckim, też reżyserem, już w Lesznie nie działającym.

— Fakt, że w Lesznie działał w XVII wieku Komenski — ojciec nowoczesnej pedagogiki — miał zdaje się wpływ na kształt teatru, który stworzyliście?

— Wpływ bardzo bezpośredni. Odkryliśmy, że Komenski opracował konwencję teatru szkolnego, polegającą na zabawie w teatr. Idzie o to, by uczniowie nie byli „tresowani” w tym kierunku, by grać jak aktorzy zawodowi. Komenski pisał, cytując w pamięci: „zakazujemy młodzieży aby aktorstwo się poświęcała jako zawodu”. Całe przedstawienie ma służyć zabawie, przy okazji zaś niejako młodzież ma się zapoznawać z faktami historycznymi, z ładnym poruszeniem się, poprawnym mowieniem.

— I wy nawiązujecie do tej konwencji Komenskigo?

— Nawiązujemy albowiem uważamy, że to bardzo nowoczesne. I współczesne. Zgodnie ze wskazówkami Komenskigo rezygnujemy z kurtyny (tu chodzi o nieodgradzanie się widzów od aktorów), kostiumy mamy bardzo umiarkowane (np. frak szkiełowany tasiemką na normalnym ubraniu). Młodzież ma wyrażać kwestie ze sztuki własnym gestem, własną mimiką, a nie wyuczoną, narzuconą. Tak więc bawie się mają wszyscy, zarówno widzący jak i aktorzy.

— A jaki macie repertuar?

— Wykorzystujemy maksymalnie tworzywa regionalne, rozumiane szeroko. A więc nie tylko Komenski, który w Lesznie żył i tworzył, ale również Molier, którego sztukę tu po raz pierwszy w Polsce grało. Nadto wybieramy sztuki najbardziej nadające się do konwencji teatru — zabawy.

— Jakis cel nadrzędny tej zabawy?

— Uważamy to za najlepszy system zapoznawania młodzieży z teatrem od kuchni. A także propagowania pewnych spraw związanych z dziejami regionu. Tego rodzaju teatr nie wzoruje się ani na teatrze telewizyjnym, ani na obyczajowym, znajduje więc swoje własne miejsce w systemie upowszechnienia kultury, daje nową propozycję upowszechnienia.

— Ponieważ jest to teatr szkolny, więc zespoły muszą się zmieniać. Ile młodzieży przeszło



Zdzisław Smoluchowski: „Uważam, że to najlepszy sposób na poznanie młodzieży z teatrem...”

Fot. — J. Unierzyski

przez wasz zespół, z jakich szkół się ta młodzież rekrutuje?

— Ponad setka uczniów prze winęła się przez zespół. Od dość dawna bazujemy głównie na młodzieży Zespołu Szkół Zawodowych CZSP, z którym znakomicie współpracujemy. Także w Liceum Ekonomicznym żywy jest ruch teatralny, a nadto świetnie rozwija się ruch Pro Sinfonia. Bardzo przychylnie ustosunkowują się do naszej pracy nauczyciele z tych szkół.

— Ile premier i ile przedstawień dajecie rocznie?

— „Mieszczanin szlachcicem” to nasza dziesiąta premiera w ciągu dziesięciu lat. A więc przeciętnie jedna rocznie. Ale przedstawień oczywiście jest znacznie więcej.

— Co zapowiada się w waszym teatrze nowego?

— Na jesieni chcemy zorganizować coś w rodzaju odgrzanych lekcji teatralnych. Idzie nam o przybliżenie młodzieży pewnych okresów z dziejów literatury i dramatu. Bez kostiumów, przy stolikach, czytane byłyby pewne fragmenty dzieł literackich. Chcielibyśmy w ten sposób do większej liczby uczestników tej zabawy w teatr.

— A kiedy ta molierowska premiera?

— 9 maja tego roku.

Rozmawiał:

MIECZYSLAW SKAPSKI



Z JUNAKÓW ŻOŁNIERZE

ŚRODA. Ubiegłej niedzieli odbyła się w Środzie uroczysta przysięga żołnierzy 47 Ochotniczego Hufca Pracy ZMS i ZMW. Oprócz rodziców i zaproszonych gości, u-

TEATRY

W POZNANIU
OPERA — g. 19 „Straszny Dwór”.
OPERA — g. 19 „Piękna Helena”.
MARCINEK — g. 17 „Hefajstos”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO Lech: „Tino Rennold porwany”; Polonia: „Pamiętnik szalonej gospodyni”.
KOŚCIAN: „Jego wysokość towarzyszył księżu”.
LESZNO: „Queimada”.
NOWY TOMYŚL: „Michał Walczak”.
OBORNIKI: „Jesteś już mężczyzną”.
SREM Słonko: „Młodzi zakochani”.
ŚRODA: „Incydent” i „Hajducy kapitana Angela”.
SZAMOTULY: „Boom” i „Kapitan Korda”.
WAGROWIEC: „Siedem dziesięć kaprala Zbrulęwa”.
WRZEŚNIA: „Tristana”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13-20 „Waszyngton — muzea”.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m — 7.32 Muzyka, rzeczy interesujące, refleksje; 8.08 Reportaż; 8.15 Melodie na zamówienie; 8.25 Co słychać w Polsce... na świecie; 8.30 Konc. zyczeń; 8.45 Z tej i z tamtej strony lady; 9 Dł kl. V (historia); „Dzień w średowiecznym Krakowie” — montaż historyczno-literacki; 9.30 Ludowe tańce Czechosłowacji; 9.40 Dł przedszkoli; „Leśne dzwony” — słuch.; 10.05 „Pierwszy nocny dyżur” — fragm. i opow. H. Hódacovej; 10.25 Kompozytor tygodnia — B. Smetana; 10.50 „Wobec innych” — felieton; 11 Dł kl. VIII (geografia); „Zielona fabryka”; 11.25 Fortepian contra gitara; 11.44 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 11.49 Rodzice a dziecko; 12.25 Z krakowskiej fonoteki muzycznej; 13 Dł kl. III i IV (wych. muzyczne); 13.40 Węcej, lepiej, taniej; 13.55 Uwaga! Niewypały! 14.05 Cykl: „Śladami Kolberga”; 14.45 Konc. muz. polskiej; 15.10 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 Opinie ludzi parli; 16.15 Pieśni na Dzień Zwycięstwa; 17.10 Popołudnie z młodzieżą; 18.10 Muz. i Aktual.; 19.15 Kupię nie kupię, posłuchać warto; 9.30 Z wydawnictw „Opinia”; 19.35 Konc. zyczeń; 20.30 Dł Was gramy i śpiewamy; 20.45 Kronika sportowa oraz oficjalne wyniki V etapu WP w Gerze; 21 Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 21.20 Teatr PR — Studio Kłasy; 21.30 „Popo”; 22.20 Rep. z przesłuchań polskich kandyd. do Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego; 23.10 Inf. z Wyścigu Pokoju; 23.15 Przegląd i poglądy; 23.24 Ciekawostki „Polskich Nagrań”; 23.45 Kwadrans piosenek żołnierskich; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15.05, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

TRANSM. Z TRASY V ETAPU WP g.: 14, 14.30, 15, 15.30, 16, 16.30.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Informacje z Wyścigu Pokoju; 8.35 „Świat i my” — magazyn aktualności gospodarczych; 8.55 Gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego; 9.35 Z życia ZSR; 9.55 Panorama polskiej piosenki; 10.25 „Karabin i pióro” — aud. o twórczości batalistycznej J. Przymanowskiego; 10.55 Echa walk i zwycięstw w muzyce polskiej — Koncert z okazji Dnia Zwycięstwa; 13 Czas dobrych głosów; 13.15 Słuchacz pisze — my odpowiadamy; 13.25 Na fortepianie gra Russ Conway; 13.40 „Kapitułacja w Alei Zwycięstwa” — fragm. książki C. Leżniewskiego; 14.05 „Żołnierskie drogi”; 15.05 Muzyka ludowa Czechosłowacji; 14.20 Nowości Wydawnictwa Sygnola; 14.45 „Błektina szafeta”; 15 Wojsko, wojsko, Twoi chłopcy Polscy; 15.20 F. Chopin — Konc. fortepianowy c-moll op. 11; 17.15 Audycja społeczna; 17.25 Przed Konkurs Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego; 17.40 „Wizyta u lady M. D.” — fragm. zapisów pt.: „Włoskie kartki”; P. Bystrzyckiego; 17.55 Radioexpress; 18.05 Śpiewa Chór Chłopców i Męski p/d Ś. Stuligrosza; 18.20 Wideoakr — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Język angielski; 19.30 „Głęboka reporterów”; 21.16 Z nagrań solistów zaproszonych do naszego studia; 21.30 St. Flukowski o sobie; 21.50 Przypomniamy Joannę Mac Donald; 22.30 Inf. z Wyścigu Pokoju; 22.35 Wiejskie Komisje Pojednawcze; 22.50 „Dom” — fragm. pow. M. Kuncewiczowej; 23.10 Międzynar. Trybuna Kompozytorów — Paryż 1971.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.50 — Mikrocitał Jean Ferrate; 8.05 — Mój magnetofon; 8.35 — Muzyczna pocztka UKF; 9 „Niepokonany” — odc. 5; 9.10 — Luigi Dallapiccola „Tartiniana” na skrzypce i orkiestrę; 9.30 — Nasz rok 72-ji; 9.45 — Bossa nova na głosy; 10 Język niemiecki; 10.15 — Audycja Radia ONZ; 10.35 — Wszystko dla pań; 11.45 — „Zagubione dni”; 12.45 — Za kierownicą; 13 — Na warszawskomazowieckiej antenie; 15 — Telehistorie, czyli rzecz o telekomunikacji — gawęda; 15.10 — Album muzyki uniwersalnej; 15.35 —

Michał zginął pod Gnieznem

List na 9 maja z Moskwy

„Dziękuję Wam bardzo za pa mięć o moim bracie i za ciepłe słowa jakie mi wyrażacie. Odczuwam w nich braterską przyjaźń między naszymi słowiańskimi narodami. Ze swej strony życzę Wam i Waszym bliskim dobrego zdrowia i wielu twórczych sukcesów dla dalszego rozkwitu Waszej ojczyzny, sukcesów coraz wspanialszych...”

Oto pierwsze słowa listu z Moskwy od inżyniera Serafina Iwanowicza Dmitriewa jaki otrzymałem przed Dniem Zwycięstwa. Każda korespondencja cieszy. Ta była jednak szczególna. Zaciekała ona nie tylko mieszkańców Gniezna, bowiem historia w niej opisywana mówi o jednym z nielicznych epizodów rozegranych w ostatnich dniach wojny na naszym terenie i krótkiego okresu po wyzwoleniu naszych ziem.

Przeniósł się do wydarzeń sprzed 27 lat. Kiedy Serafin walczył o wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej Tarnowa i Krakowa, jego brat Michał zbliżał się do Gniezna.

„W tamte dni 1945 r. — pisze Serafin — polskie powietrze przesycone było czadem pogożelisk i kurzem ceglanego pyłu z ruin, w jakie hitlerowcy obrócili miasta podczas odwrotu. Bronili się niedobitki niemieckich armii”.

Autor listu — Serafin Dmitriew przebywał wówczas w Polsce w województwie krakowskim. Podczas każdego pobytu w sztabie swej jednostki szukał listów od najbliższych, a więc od matki, która mieszkała w Moskwie i od brata. O swym bracie Michaile, Serafin niewiele wiedział. Listy otrzymywał od niego sporadycznie. A w ogóle wówczas pisano bardzo krótkie listy.

„Jestem żywy i zdrowy” — tak pisał do brata Michał. A w ostatnim liście od niego z 16 stycznia 1945 r. Serafin czytał: „Ostatnio nasz front się przesunął, ale dzisiaj są ciężkie boje...”

Od czasu do czasu matka do nosiła synom o ich pobycie lecz z dnia na dzień wzmagala się tkliwa troska obu o matkę. Michał walczył w oddziale głów nego dowództwa i uczestniczył w najbardziej odpowiedzialnych operacjach bojowych.

Pewnego dnia Serafin otrzymał żalosną wiadomość. Grupa radzieckich żołnierzy, frontowych towarzyszy Michała, do niego o jego śmierci. Michał zginął na ziemi gnieźnieńskiej w wojskowym gaziku, który na jechał na faszystowską minę. W Gnieźnie znajduje się jego grób.

„W liście, który otrzymałem z Gniezna od żołnierzy — kolegów Michała pisał o nim, że był kulturalnym i energicznym dowódcą oraz serdecznym kolegą”.

roczystość oglądało wielu mieszkańców miasta, którzy zgromadzili się wzdłuż trasy przemarszu wojska i na Placu Miłostana, gdzie żołnierze składali przysięgę. (emp)

DLA KRAJU I NA EKSPORT

LESZNO. Załoga tutejszej Rolniczej Mleczarni Spółdzielczej zrealizowała zadania gospodarcze pierwszych czterech miesięcy br. z ponad 11-procentową nadwyżką. Poprawiło to zaopatrzenie ludności w nabiał, a szczególnie w twarog i napoje mleczne. Przedterminowo wykonano eksportową produkcję masła, przeważnie ze znakiem jakości 1. (r)

Najlepsi racjonalizatorzy spółdzielczości pracy

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy wspólnie z Wojewódzkim Międzyzwiązkowym Klubem Techniki i Racjonalizacji był organizatorem Konkursu na najlepszego racjonalizatora roku 1971. Jego celem było m. in. skierowanie zainteresowania twórców na takie zadanie jak obniżka kosztów wytwarzania, poprawa jakości produkcji i usług oraz osiągnięcie wyższego stopnia bhp. Do konkursu przystąpiły 122 spółdzielnie. Ogółem w spółdzielniach tych zgłoszono w roku ubiegłym 1336 wniosków racjonalizatorskich, z których ok. 800 wprowadzono w życie. Efekty ekonomiczne wynikające z zastosowania tych wniosków racjonalizatorskich

Sam Serafin Dmitriew od lat pragnął odwiedzić mogile swe go brata. Po wyzwoleniu Gniezna na znajdowała się ona na mierzscowym cmentarzu. Zadziergnięte podczas wojny więzy przyjaźni z Polakami sprawiły, że żywo interesował się naszym krajem i regularnie czytał polskie gazety.

Z pierwszego pobytu w Gnieźnie (przyjechał tu niedługo po wyzwoleniu) zostały mu tylko miłe wspomnienia z przyjacielskiego przyjęcia i serdecznego współczucia przypadkowo spotkanej rodziny Żuków, mieszkającej do dnia dzisiejszego przy placu Bohaterów Stalingradu. Dzięki ich pomocy mógł wówczas odnaleźć mogile brata i zrobić sobie dokładny plan z miejscem mogiły

Wierzył w to, że jeszcze tę mogile odwiedzi.

W naszej prasie czytał o przyjazdach radzieckich żołnierzy na ziemie polskie, o które w latach 1944-45 walczyli. Napisał więc list do Gniezna i przesłał plan z miejscem mogiły

brata. Spodziewał się również, że może ona być obecnie w innym miejscu, dlatego prosił o odszukanie tego grobu. List trafił do Szkoły Podstawowej nr 1. Sprawę braci Serafina i Michała Dmitriewów przejęli harcerze z tej szkoły. Zaczęło się szukanie i w końcu znaleziono grób Michała Dmitriewa na cmentarzu przy ul. żołnierzy radzieckich.

I tak od kwietnia 1969 r. gnieźnieńscy harcerze otoczyli szczególną opieką ten grób, wraz z mogiłami innych żołnierzy radzieckich.

W odpowiedzi na list ze Związku Radzieckiego władze miejskie i harcerze zaprosili kapitana Dmitriewa do Gniezna. Początkowy termin odwiedzin w Gnieźnie na Dzień Zwycięstwa nie doszedł do skutku. Wreszcie latem 1969 r. radziecki gość zwiędził nasze miasto i region piastowski. Zostawił w Gnieźnie wielu przyjaciół, z którymi koresponduje i utrzymuje stałe kontakty do dziś.

KONRAD BIJAN



Na zdjęciu: Inż. Serafin Dmitriew składa kwiaty na grobie swego brata.

Pałuki w malarstwie i grafice

Jest to prawdopodobnie najlepsza wystawa, jaką dali dotychczasowe plenery organizowane dla artystów plastyków poznajskich w różnych rejonach naszego województwa. To co pokazano w ubiegłą sobotę w Domu Kultury w Wągrowcu zachwyca, jest tam bowiem wiele prac bardzo dobrych, wszystkie zaś emanują jakąś radością, optymizmem, po prostu cieszą oko.

Plener odbył się w lipcu ubr., był zresztą rekordowy także pod względem liczby uczestników, wzięło w nim udział aż 29 artystów — plastyków. Poprzedzono go wystawą prac tych artystów, którzy zgłosili w nim udział. Przedstawili się więc oni niejako społeczeństwu Pałuk swoją twórczością. Pracowali potem w różnych rejonach powiatu wągrowieckiego, najwięcej oczywiście w samym Wągrowcu, którego uroczę zakatki, zwłaszcza nad jeziorem, pasją nowały wielu, ale i w niektórych dalszych stronach Pałuk podążały codziennie np. Krystyna Bąkowska, Jadwiga Łubowska, Tina Usarewicz i Zofia Rogowska. Dla każdego coś innego było źródłem natchnienia, jak np. dla Antoniego Rzemyskiego wicz, który wykonał cykl, za tytułowany „Śladami Karola Libelta”, który tutaj spędził

wiele lat, aż wreszcie w Czestach życia dokonał.

Dzisiaj trzy sale Domu Kultury gromadzą prace będące rezultatem pleneru. Kiedy się przemierzają te sale doprawdy nie wiadomo, na czym najpierw oko zatrzymać. Tyle tu piękności, tyle barw, tyle sposobów widzenia świata. Jest wiele pejzaży, niektóre z nich w ostrych, krzyzących kolorach, inne o delikatnym kolorze przypominającym impresjonistów. Motyw jeziora i jego okolic powtarza się w obrazach kilku twórców, co, widać, z nich czas pleneru spędziła w Wągrowcu, a więc nad jeziorem.

Ale są i prace, w których trudno będzie rozpoznać motyw pałucki, prace tak piękne jak Kompozycja Bąkowskiej, miniaturowa Houwalta i inne, w których Pałuki dają twórcy tylko impuls dla ich wyobraźni.

Najmniej jest grafiki. Ale to, co wystawiono to prace przedniej klasy, że zwrócimy uwagę na linoryt Kandziory i mezzotinty Rybarczyka.

Wystawa poplenerowa w Wągrowcu jest dobrą dowodem na potrzebę i owość takich przedsięwzięć. Nie pierwszym, zapewne nie ostatnim, albowiem instytucja plenerów już się w Wielkopolsce przyjęła. Kto jednak miałby jeszcze jakiegokolwiek wątpliwość w tym względzie, zobaczcie, gdzie do Wągrowca i zobaczcie, co wisi w salach tamtejszego Domu Kultury. Niech się spieszą, bo nie będzie to wisiało wieczność. Tem zostanie oczywiście część wystawy, słyszymy jak się zastawia, słyszymy jak się zastawia, co kto kupi. Ale to już nie będzie w jednym miejscu, obrazów w różnych salach, różnych budynkach. Słyszeliśmy też już, jak się umawiano na przyjazd, niebawem także te. Zadzierając to jak widać w ubiegłym roku, więc nie tylko na jeden sezon. (ms)